

**JACEK GOCLON**

UWr WROCŁAW

**PRÓBY REFORM I DOKONANIA GABINETU  
IGNACEGO PADEREWSKIEGO W ŚWIECIE  
PROTOKOŁÓW POSIEDZEŃ RADY MINISTRÓW  
(16 STYCZNIA – 9 GRUDNIA 1919 R.).  
CZĘŚĆ 1**

Postaci Ignacego Paderewskiego i działalności gabinetu, którym kierował, poświęcono już kilka publikacji, stąd podstawowym celem tego opracowania jest ukazanie zakresu prób i reform, jakie podejmował i przeprowadził – ten formalnie drugi – rząd odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Ma ono charakter źródłowy i zostało oparte głównie na materiałach archiwalnych znajdujących się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie<sup>1</sup> oraz nielicznych opracowaniach. Jest to ujęcie problemu (głównie na podstawie protokołów posiedzeń Rady Ministrów) przede wszystkim od strony funkcjonowania i rezultatów działalności gabinetu, który jako pierwszy otrzymał akceptację wszystkich głównych stronnictw politycznych<sup>2</sup>.

## **1. Utworzenie gabinetu Ignacego Paderewskiego**

Geneza tego rządu była już wielokrotnie opisywana, dlatego przytoczone zostaną tylko najważniejsze fakty. Pierwszy rząd II Rzeczypospolitej Jędrzeja Moraczew-

<sup>1</sup> W cytowanych w tym artykule fragmentach protokołów posiedzeń rządu zachowano pisownię oryginalną.

<sup>2</sup> Pierwszy gabinet II RP Jędrzeja Moraczewskiego nie uzyskał poparcia wszystkich głównych stronnictw politycznych i czołowych postaci tamtej epoki, m.in. Wincentego Witosa. J. Goclon, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego 17 XI 1918 – 16 I 1919 r. (struktura, funkcjonowanie, dekrety)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2009, R. VIII, nr 2, s. 99-138; tenże, *Paderewski jako Prezes Rady Ministrów (16 stycznia – 9 grudnia 1919)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. LXIII, z. 1, s. 221-245; tenże, *Rząd Ignacego Paderewskiego. Geneza, skład osobowy i działalność (16 stycznia 1919 – 9 grudnia 1919 r.)*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia Historica 86, 2011, s. 94-145; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, Wrocław 1999; M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986; W. Suleja, *Ignacy Jan Paderewski, premier Republiki Polskiej 16 I – 9 XII 1919*, [w:] *Prezydenci i premierzy Drugiej Rzeczypospolitej*, red. A. Chojnowski, P. Wróbel, Wrocław 1992.

skiego, utworzony w listopadzie 1918 r., nie miał większego poparcia społecznego i nie był w stanie nawiązać odpowiednich stosunków z Zachodem. Największym problemem dla tego gabinetu była nie tylko polityczna izolacja, ale także poważne zagrożenie zapaścią gospodarczą państwa. Próby kontaktów z ententą nie przyniosły spodziewanych rezultatów. W tej sytuacji Tymczasowy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski (od lutego 1919 r. Naczelnik Państwa) nie miał większego wyboru (mirem cieszył się tylko u znacznej części polskiego społeczeństwa, i to Kongresówki, ale Zachód nie widział w nim „wielkiego człowieka”). Musiał rozpocząć mediacje z Narodową Demokracją (endecją), którą reprezentował przybyły w grudniu 1919 r. z Paryża (gdzie wówczas przebywali czołowi przywódcy endecji) Stanisław Grabski. Początkowo rozmowy nie przynosiły rezultatów, ale Piłsudski wyczuwał swoje społeczne poparcie i nie zamierzał odsuwać od władzy Polskiej Partii Socjalistycznej, czego wręcz żądał Grabski (należy jednak dodać, że PPS była przesadnie przekonana co do swojego sukcesu w zbliżających się wyborach)<sup>3</sup>.

W wyniku osiągniętego wreszcie kompromisu, do którego doprowadził J. Piłsudski, nowym premierem został Ignacy Jan Paderewski. Wracał do Polski (w ostatnie dni grudnia 1918 r.) owiany światową sławą, mając koneksje towarzyskie z wielkimi tego świata, w tym głowami państw (również koronowanymi) i pełne zaufanie ententy. Przejazd przez Poznań, płomienne, patriotyczne przemówienie na rynku wywołujące powstanie wielkopolskie i triumfalny wjazd do stolicy Polski rozpoczęły nową – polityczną drogę tego wybitnego pianisty. Największym uznaniem cieszył się on w Londynie. Anglicy zdecydowanie bardziej popierali I. Paderewskiego z jego „patetycznymi apelami” niż przywódcę polskiej prawicy Romana Dmowskiego z jego uporem i terytorialnymi żądaniami na rzecz Polski. Kandydaturę Paderewskiego na premiera akceptował również Dmowski, który widział w nim „sztandar jedności narodowej” (jak to sformułował w liście do S. Grabskiego)<sup>4</sup>.

J. Piłsudski (który uważał siebie za wielką, historyczną postać, mającą wypełnić misję dziejową) traktował Paderewskiego z pewną pobłażliwością, dostrzegając w wybitnym pianiście (ale nie polityku) jedynie wygodnego kandydata na premiera z jego szerokimi możliwościami politycznych kontaktów w Europie i na świecie oraz szczerzy patriotyzm, ale także jego polityczną naiwność (nie mówiąc już o słabości politycznego zaplecza)<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> A. Kosicka, *Gabinet Ignacego Paderewskiego*, [w:] *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej*, red. J. Pajewski, J. Faryś, Poznań-Szczecin 1991, s. 42 i in.; *Od Moraczewskiego do Składkowskiego. Gabinety Polski Odrodzonej 1918-1939*, red. J. Faryś, A. Wątor, H. Walczak, Szczecin 2010.

<sup>4</sup> Według S. Grabskiego „Paderewski miał wielkie naprawdę w tych dniach szanse objęcia przy poparciu znakomitej większości narodu i nawet wojska zwierzchniej władzy w państwie, odsuwając od niej Piłsudskiego, który musiałby mu ustąpić miejsca pod naciskiem ulicy warszawskiej”. Z taką opinią, iż Paderewski mógł odsunąć Piłsudskiego, trudno się jednak zgodzić, bowiem obydwie te postaci, jeśli chodzi o polityczne doświadczenie, dzieliła „przepaść” i Paderewski był niemal całkowicie pozbawiony politycznego zaplecza. S. Grabski, *Dylematy pierwszych dni niepodległości*, „Więź” 1968, R. 11, nr 10, s. 87-88.

<sup>5</sup> Warto tutaj przytoczyć pewną anegdotę. Piłsudski miał zapytać pianistę, czy nie zagrałby czegoś na fortepianie. Paderewski, będąc dumnym człowiekiem, traktującym otoczenie najczęściej nieco paternalistycznie, miał odpowiedzieć: „bardzo chętnie, o ile pan zatańczy”. Najbliższa rzeczywi-

W rozmowach politycznych rozpoczętych 4 stycznia 1919 r. Piłsudski od razu odrzucił propozycję prawicy powołania Rady Narodu Polskiego, mającej w założeniu być decydującym ośrodkiem władzy do czasu wyborów parlamentarnych, która utworzyłaby rząd „zespalaający wszystkie poważne stronnictwa” (co było i tak mało realne). Zresztą to Naczelnik Państwa odwołał od tego pomysłu przyszłego premiera. W nocy z 4 na 5 stycznia 1919 r. doszło do dość nieudolnej próby zamachu stanu, ale zaledwie po kilku godzinach (była źle przygotowana, bez szerszego politycznego i społecznego poparcia) została łatwo zdławiona<sup>6</sup>.

Rozmowy z komendantem zakończyły się szybko i 16 stycznia 1919 r. podpisał on nominację dla rządu Ignacego Paderewskiego. Niewątpliwie powołanie gabinetu Paderewskiego wzmocniło pozycję samego Piłsudskiego. Nie był to rząd ściśle koalicyjny, ale też w jego skład nie wchodził „nikt z firmowych endeków”<sup>7</sup>. Nie był to także rząd „pojednania narodowego” ani nawet gabinet koalicyjny (również nie mógł być nazwany rządem fachowców, choć tak bywał określany). Ministrowie reprezentowali głównie kierunki umiarkowane i mogli uzyskać poparcie zarówno prawicy, jak i centrum, w mniejszym stopniu socjalistycznej lewicy. Był to jedynie rząd kompromisu pomiędzy Naczelnikiem Państwa a środowiskami popierającymi Komitet Narodowy Polski w Paryżu. W założeniu miał to być gabinet przejściowy (właściwie bezpartyjny), funkcjonujący tylko do najbliższych wyborów parlamentarnych (przetrwał prawie 11 miesięcy)<sup>8</sup>.

stość przyniosła coś zupełnie odwrotnego; to komendant grał, a pianista tańczył. J. Gawroński, *Dyplomatyczne wagary*, Warszawa 1965, s. 22.

<sup>6</sup> Paderewski, który najprawdopodobniej wiedział o przygotowywanym przez prawicę zamachu stanu, wyjechał do Krakowa, formalnie dyskontując się od próby przejścia władzy siłą przez endecję. Ten nieudany, nieco nawet „operetkowy” zamach stanu unaoczniał słabość endecji w walce o władzę, a nawet ośmieszył część polskiej prawicy, zdaniem niektórych historyków, dając Paderewskiemu „większą możliwość zajęcia samodzielnego stanowiska w rozmowach z Piłsudskim, zdystansowania się od KPN i sił skupionych wokół endecji”. Przywódcy wyjątkowo nieudolnie przeprowadzonego przewrotu zostali przejściowo uwięzieni, ale próba zamachu okazała się komendantowi przydatna i przyspieszyła odwołanie rządu J. Moraczewskiego. Po Paderewskiego wysłano gen. Stanisława Szeptyckiego. J. Chelstowski, *Styczniowy zamach stanu 1919 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1975, nr 3; J. Skrzypek, *Zamach stanu płk. Januszajtisa i ks. Sapiehy 4-5 stycznia 1919 r.*, Warszawa 1948; *Przewrót w Polsce*, napisał poseł E.K., Kraków 1919, s. 97. Zob. też: *Przewroty i zamachy stanu: Europa 1918-1919*, Warszawa 1981; J. Goclon, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego...*, s. 101.

<sup>7</sup> M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 141; W. Suleja, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 107; W. Lipiński, *Rząd Jędrzeja Moraczewskiego i zamach 5 I 1919 r. według relacji z r. 1923 i dokumentów współczesnych*, „Niepodległość” 1937, R. 15, z. 2, s. 413.

<sup>8</sup> I. Paderewski nie posiadał większych doświadczeń w polityce, ale miał pewną umiejętność właściwego doboru współpracowników. Niestety często posądzano sławnego pianistę, że i w tym zakresie spraw zbyt ulegał wpływom najbliższego otoczenia, głównie własnej żony; powszechnie mawiano, iż „pani Paderewska właściwie rządziła w Polsce za męża lub za jego pośrednictwem”. Niewątpliwie przyczyną takich „opinii” mogła być zwykła zawiść ludzka o sławę i majątek wielkiego artysty, ale nie bez znaczenia był także rażąco wystawny tryb życia premiera – w zestawieniu z raczej ascetyczną egzystencją komendanta. Przy całym bllichtreie, jaki panoował na zamku warszawskim, gdzie mieszkali Paderewscy, również przesadna nadopiekuńczość żony premiera (decydującej nawet o długości wizyty znaczących polityków!) wywoływała pe-

Rząd I. Paderewskiego rozpoczął działalność w trudnej sytuacji politycznej. Przegrana Polski w krótkim, ale krwawym konflikcie z Czechami o Śląsk Cieszyński osłabiła pozycję zarówno rządu, jak i samego premiera w opinii społeczeństwa. Wojska czeskie wiałołomnie, bo wbrew umowie zawartej w listopadzie 1918 r., zaatakowały znienacka słabe oddziały polskie rozmieszczone w tym rejonie. Niestety stało się to za milczącym przyzwoleniem rządu francuskiego, stąd zdecydowane próby interwencji podjęte przez polskiego premiera nie dały żadnych efektów. Polacy stawili zaciekły opór w rejonie Skoczowa, gdzie oddziały czeskie usiłowały sforsować Wisłę, co przyniosło zawieszenie działań wojennych i wycofanie się wroga, ale tylko z części zajętych terenów. Ta krótka, choć krwawa wojna z Czechami zakończyła się zawarciem prowizorycznego układu 3 lutego 1919 r. (podpisanego w Paryżu), ale znacznie niekorzystnego dla strony polskiej<sup>9</sup>. Przyniosło to gwałtowne oziębienie stosunków polsko-czeskich, ale i sam premier zaczął rozumieć, że jego sława jako pianisty schodzi na plan dalszy wobec bezwzględnej zasady, iż w polityce nie ma sentymentów, zwłaszcza kiedy w grę wchodzi interesy międzynarodowe, a już szczególnie w sytuacji kolizji tych interesów.

Pozycja rządu uległa pewnej zmianie w obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu 26 stycznia 1919 r. Sprawy międzynarodowe stały się przejściowo mniej istotne wobec walki politycznej o miejsca w pierwszym parlamencie niepodległej Rzeczypospolitej. W kampanii wyborczej wziął udział także sam premier, kandydując w stolicy z listy Związku Ludowo-Narodowego (obok Dmowskiego), co niewątpliwie przyniosło duże zwycięstwo całemu stronnictwu dzięki ogromnej popularności tak sławnego Polaka (Narodowy Komitet Wyborczy otrzymał ponad 40% głosów w Kongresówce, a w samej Warszawie aż 54%!). Ten spektakularny sukces wyborczy nie był jednak równoznaczny ze wzmocnieniem pozycji premiera<sup>10</sup>.

wien niesmak w kręgach politycznych. Częsta absencja premiera na posiedzeniach rządu wynikała z jego działalności na piastowanym jednocześnie stanowisku ministra spraw zagranicznych. Wiązały się z tym bowiem częste wyjazdy zagraniczne, chociaż na ostateczny kierunek polityki zagranicznej, obierany w Warszawie, największy wpływ miał jednak Piłsudski (natomiast w Paryżu zdecydowanie Dmowski). Nie bez znaczenia była tutaj uprzywilejowana rola komendanta nie tylko jako głowy państwa, ale i Naczelnego Wodza. Wobec scedowania kierowania sprawami wewnętrznymi na S. Wojciechowskiego, premier – będąc jednocześnie ministrem spraw zagranicznych – łatwo mógł stać się rywalem Naczelnika Państwa. Wybrał jednak rolę lojalnego partnera, usiłując przy tym zachować maksymalną niezależność, co – przy znanej apodyktyczności Piłsudskiego – nie okazało się zbyt często możliwe. J. Goclon, *Paderewski jako Prezes Rady Ministrów...*, s. 224. Por.: A. Kosicka, *Gabinet Ignacego Paderewskiego...*, s. 42.

<sup>9</sup> J. Goclon, *Sytuacja ludności polskiej na Zaolziu w latach 1945-1947 – w relacjach polskich działaczy niepodległościowych Śląska Cieszyńskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Opolskiego” 1997, Historia 33, s. 96-97.

<sup>10</sup> W. Suleja, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 109. Naczelnik Państwa zwołał do Warszawy Sejm Ustawodawczy na 9 lutego 1919 r., który postanowił, że do czasu uchwalenia ustawy zasadniczej ureguluje tymczasowo podstawową strukturę organizacji władz państwowych, co uczynił uchwałą podjętą 20 lutego 1919 r., powierzając J. Piłsudskiemu ponowne sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa. W pierwszej części tej uchwały przyjęto oświadczenie Piłsudskiego o przekazaniu sprawowanego urzędu Sejmowi, w drugiej Sejm powierzał ponownie komendantowi tę funkcję z wyraźnym wskazaniem, na jakiej podstawie nominacja ta następuje. Uchwała

## 2. Skład Rady Ministrów

W składzie rządu spośród wszystkich ministrów wyróżniał się niewątpliwie Stanisław Wojciechowski, który ze względu na częste wyjazdy premiera wielokrotnie kierował posiedzeniami gabinetu. Objął on resort spraw wewnętrznych (należał do zaufanych działaczy Piłsudskiego z pierwszych lat PPS, pełnił funkcję prezesa Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego na wychodźstwie w Rosji, utworzonej 9 sierpnia 1917 r.). Według Stanisława Thugutta wniósł on do urzędu, „wysokie cnoty obywatelskie, kryształową uczciwość i głębokie poczucie obowiązku”<sup>11</sup>. Resort skarbu objął początkowo były szef tegoż resortu w rządzie Jana Świeżyńskiego dr Józef English, dyrektor Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu. Zastąpił go od 4 kwietnia 1919 r. Stanisław Karpiński, dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (instytucji pełniącej funkcję banku emisyjnego). Od 31 lipca 1919 r. resortem skarbu kierował dr Leon Biliński, były minister skarbu Austrii (dwukrotnie: w latach 1895-1897 i 1909-1911) i finansów Austro-Węgier (w latach 1912-1915). Na czele resortu wojny stanął na krótko płk Jan Wroczyński (kierujący już tym resortem w rządzie J. Moraczewskiego), a od 27 lutego 1919 r. gen. Józef Leśniewski, uchodzący za dobrego znawcę spraw wojskowych, ale w polu; w kierowaniu resortem nie wykazał większych zdolności organizacyjnych. Te słabości szefa miał niwelować na stanowisku wiceministra, uchodzący za dobrego organizatora, gen. Kazimierz Sosnkowski (od 3 marca 1919 r.), któremu udało się doprowadzić do w miarę zgodnej współpracy pomiędzy zawodowymi wojskowymi (absolwentami akademii wojskowych dawnych państw zaborczych) a młodymi oficerami legionowymi, przeważnie nawet bez średniego wykształcenia. Ministrem sprawiedliwości został Leon Supiński, wyznań i oświaty – Jan Łukasiewicz; kultury i sztuki – Zenon Przesmycki, przemysłu i handlu – Kazimierz Hącia (od 12 sierpnia 1919 r. zastąpiony przez inż. Ignacego Szczeniowskiego), kolei żelaznych – Julian Eberhardt, robót publicznych – Józef Pruchnik, pracy i opieki społecznej – Jerzy Iwanowski, zdrowia – Tomasz Janiszewski, poczty – Hubert Linde i aprowizacji – Antoni Minkiewicz. W późniejszym czasie dokooptowano Władysława Seydę jako kierownika Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej<sup>12</sup>.

---

ta wkrótce była powszechnie znana pod nazwą Małej konstytucji, na której genezę złożyło się kilka czynników. Sejm Ustawodawczy 20 lutego zdecydował pozostawić Piłsudskiego na stanowisku Naczelnika Państwa (poprzednio pełnił funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa), ale dość znacznie ograniczył zakres jego kompetencji; nie na tyle jednak, aby komendant nie miał nadal znaczącej władzy. Czynnikiem decydującym był praktyczny podział kompetencji, co oznaczało, że Sejm uchwalał ustawy normujące sprawy gospodarcze i społeczne, a Piłsudski sprawował zwierzchnictwo nad wojskiem i kierował polityką zagraniczną. D. Górecki, *Powstawanie władz naczelnych w odradzającej się Polsce 1914-1919*, Łódź 1983, s. 189-196.

<sup>11</sup> Cyt. za: A. Kościńska, *Gabinet Ignacego Paderewskiego...*, s. 43. Zob. też: *Wybór pism i autobiografia Stanisława Thugutta*, Warszawa 1939, s. 83.

<sup>12</sup> J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego...*, s. 98-99; W. Suleja, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 108.

### 3. Działalność rządu I. Paderewskiego

Do najważniejszych zadań, którymi musiał zająć się rząd Paderewskiego, należało zorganizowanie struktur administracji państwowej. Proces ten rozpoczęto już za rządów Rady Regencyjnej, który kontynuował J. Moraczewski, ale zrobiono stosunkowo niewiele. Była to właściwie domena ministra spraw wewnętrznych S. Wojciechowskiego, który dość obrazowo opisał, iż „żadne bodaj państwo nie miało tak rozlicznych, wielkich trudności w organizowaniu swej administracji jak Polska”<sup>13</sup>. Największym problemem było zespolenie trzech dzielnic, żyjących od ponad stu lat odrębnym życiem ustrojowym, kulturowym, językowym czy gospodarczym. Odmienne było także nastawienie społeczne wobec władz zaborczych; w Austro-Węgrzech liczono na pomoc państwa, w pozostałych dzielnicach – na siebie. W czasie zaborów najbardziej „wykoleiło się” społeczeństwo Kongresówki – rosyjski prymitywizm, bezprawie i korupcja urzędników usposabiała do omijania prawa, a przede wszystkim do masowego łapownictwa<sup>14</sup>.

W dniu 17 stycznia 1919 r. odbyło się pierwsze posiedzenie rządu pod „prezydencją” Paderewskiego (dzień wcześniej po raz ostatni obradował gabinet J. Moraczewskiego), na którym premier powiedział, że „obok różnych spraw bieżących, akcji ratunkowej na wszystkich polach życia publicznego i walki z anarchią stoi przed Rządem zadanie przygotowania na Sejm całego szeregu projektów prawnych, w szczególności projektu konstytucji”<sup>15</sup>. Wynikało z tego, iż zmierzał do ograniczenia działalności rządu do spraw głównie wewnętrznych, co mogło wywoływać pewien niepokój, ponieważ Republika Polska była jeszcze państwem bez granic, ważyły się losy Wielkopolski, z bolszewicką Rosją trwały walki (i to od trzech miesięcy), nie był rozstrzygnięty konflikt z Czechosłowacją o Zaolzie, a już nazajutrz rozpoczynały się obrady kongresu pokojowego w Wersalu. Ale premier złożył taką deklarację najprawdopodobniej zupełnie świadomie, uważając, iż naród żyje głównie sprawami wewnętrznymi, tj. pragnieniem polepszenia bytu (co miały zapewnić dostawy żywności ze Stanów Zjednoczonych), a w sprawach politycznych – wyborami do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły się 26 stycznia 1919 r. (dziesięć dni po powołaniu gabinetu Paderewskiego). Zostały one przeprowadzone na podstawie bardzo demokratycznej ordynacji wyborczej. Frekwencja osiągnęła wysoki wynik, mimo powszechnych nawoływań do bojkotu przez komunistów, mających za cel

<sup>13</sup> Cyt. za: A. Kosicka, *Gabinet Ignacego Paderewskiego...*, s. 48.

<sup>14</sup> J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego...*, s. 97. Por.: P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia (1918-1939)*, Paryż 1981, t. 1, s. 19 i in.

<sup>15</sup> Premier Paderewski zamierzał kontynuować politykę swojego poprzednika, czego dowodem może być postanowienie Rady Ministrów, że „w sprawie uchwalonych już przez poprzedni gabinet [tj. rząd J. Moraczewskiego – J.G.], a nie podpisanych przez Naczelnika Państwa projektów dekretów postanowiono wnieść je ponownie na Radę Ministrów z tym, że o ile możliwości będą one uchwalone bez zmian. Natomiast zgłoszone już, a jeszcze nie rozpatrzone przez poprzednią Radę Ministrów wnioski zostaną zwrócone pp. Ministrom celem powzięcia co do nich dalszych postanowień”. Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Protokoły posiedzeń Rady Ministrów [dalej: PRM], t. 5, p. 230, 235.

wprowadzenie „dyktatury proletariatu” na wzór bolszewickiej Rosji. Wybory uznane zostały za wolne od nacisków administracyjnych, o co zadbał minister S. Wojciechowski<sup>16</sup>.

W styczniu 1919 r. odbyło się jedenaście posiedzeń rządu (17, 18, 20, 21, 22, 24, 25, 28, 29, 30 i 31; wszystkim przewodniczył premier), na których – z ważniejszych spraw – omawiano: stan finansowy państwa i konieczność zaciągnięcia pożyczek państwowych, ponieważ zdaniem ministra skarbu należało przewidywać, „że wydatki państwowe będą wynosiły około dwustu milionów marek, a dochody najwyżej kilkadziesiąt milionów marek miesięcznie. Powstający stąd deficyt będzie musiał być pokrywany z pożyczek bądź zewnętrznych, bądź wewnętrznych”<sup>17</sup>; także kwestię „druku pieniędzy papierowych: tak w Warszawie, jak i w Poznaniu”, gdzie miał „znajdować się odpowiedni papier, lecz bez znaków wodnych” i z obawy o łatwość fałszerstw odstąpiono od pochopnego druku banknotów<sup>18</sup>; przyjęto „uchwalony przez poprzedni Gabinet projekt dekretu o organizacji państwowych urzędów po-

<sup>16</sup> J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego...*, s. 100; A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1978, s. 73-77.

<sup>17</sup> Zdaniem ministra skarbu, nie było to „jednak dla państwa zbyt groźne, gdyż z chwilą nastania normalnych stosunków gospodarczych pożyczka ta będzie mogła być z łatwością spłacona z podwyższonych podatków i monopolów. Główna trudność leży w zaciągnięciu tej pożyczki natychmiast, wobec tego, że pertraktacje co do pożyczek zagranicznych muszą potrwać dłuższy czas, a zaciągnięcie pożyczek wewnętrznych jest utrudnione ze względu na brak w kraju odpowiedniej ilości płynnej gotówki, która obecnie jest nieproduktywnie tezauryzowana przez ludność” i w związku z tym rząd postanowił „wydać specjalną odezwę, wzywającą ludność do podpisywania tej pożyczki”. Warto dodać, że w okresie funkcjonowania gabinetu Jana Świeżyńskiego (1917-1918) rozpisane w listopadzie 1918 r. pożyczki państwowej miało w społeczeństwie „wielkie powodzenie, [...] ale później za Gabinetu p. Moraczewskiego subskrypcja ustała niemal zupełnie” i teraz nowy rząd musiał się również liczyć z brakiem zainteresowania tą formą pomocy dla państwa. Podwyższenie podatków też, zdaniem ministra skarbu, nie wchodziło w rachubę; „w sprawie polityki podatkowej wyjaśnił [on – J.G.], [...] że podatki tak długo wpływać będą nieregularnie, jak długo nie będzie uruchomiony odpowiedni aparat poborowy, co potrwa całe miesiące, to też nawet podwyższanie obecnie istniejących, względnie nakładanie nowych podatków nie byłoby wskazane, gdyż mogłoby wywołać rozgoryczenie w pewnych kołach ludności a efekt finansowy ich byłby i tak niewielki. Natomiast postanowiono na wniosek p. Prezydenta Ministrów wydać odezwę do ludności, wzywającą ją w imię uczuć patriotycznych do regularnego płacenia podatków”. AAN, PRM, t. 5, p. 233, 234.

<sup>18</sup> Na posiedzeniu w dniu 18 stycznia przedstawiciel ziem b. zaboru pruskiego ks. Stanisław Adamski zreferował „kwestię uregulowania spraw finansowych między Państwem Polskim a b. Zaborom Pruskim” i oświadczył, „że Poznańskie będzie popierało subskrypcję pożyczki państwowej”, ale zaproponował, „by z wpływów z tej pożyczki, jaką podpisze Poznańskie, pozostawić na tamtejsze potrzeby połowę, tudzież by uznać Bank dla Polski Zachodniej niejako za drugi bank biletowy polski”. Rząd zaakceptował jedynie pierwszy postulat. Przyjęcie drugiego, zdaniem ministra skarbu, „pociągnęłoby za sobą konieczność zmiany statutu P. K. K. P. i powiększyłoby chaos przez wprowadzenie do kraju jeszcze jednego rodzaju pieniądza, nie mówiąc o skutkach politycznych takiego aktu”. Ponadto przyjęto też wniosek ks. S. Adamskiego, że „wyda się oświadczenie, iż taboru kolejowego, kursującego na linii między Berlinem a Warszawą, zajmować się nie będzie”. Niewątpliwie dowodzi to, że władze w Warszawie liczyły się z postulatami prowincji b. zaboru pruskiego, co wydaje się zupełnie zrozumiałe, biorąc pod uwagę zamożność Wielkopolski. Tamże, p. 238, 239.

średnictwa pracy i opieki nad wychodźcami”<sup>19</sup> oraz „wniosek Min. Skarbu w przedmiocie utworzenia nowych urzędów państwowych: Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, Dyrekcji Monopolu Wódczanego, Urzędu Nadzoru nad Prywatnymi Towarzystwami Ubezpieczeń, Dyrekcji Loterii Państwowej i Graficznych Zakładów Państwowych”<sup>20</sup>. Ostrą dyskusję wywołała natomiast kwestia podniesiona przez podsekretarza stanu Dembińskiego o żądaniach ludności żydowskiej „w kierunku autonomii narodowej”, co spotęgowała jeszcze wypowiedź premiera, „że celem zadośćuczynienia potrzebom chwili wobec ustawicznych oskarżeń zwłaszcza w prasie angielskiej na niesprawiedliwe traktowanie żydów w Polsce chodziłoby o ustanowienie ewentualnie przy Min. Spraw Wewnętrznych referenta spraw żydowskich, co byłoby może i zgodne z tradycją dziejową” (większość ministrów nie poparła tego wniosku)<sup>21</sup>. Dodatkowo minister skarbu „zdał sprawę” ze „stanu funduszków w Kasie Państwowej”, podkreślając, że „pożyczka państwowa daje bardzo małe wpływy – pewne klasy ludności, np. włościanie i żydzi zupełnie nie chcą nabywać tej pożyczki [...] największą jednak bolączką jest – dodał minister – prawie zupełny brak wpływów z podatków, które zalegają w setkach milionów”<sup>22</sup>. Na ostatnich posie-

<sup>19</sup> Rząd niepokoił również stan bezrobocia w kraju i opór samorządów do jego łagodzenia („ciała samorządowe” tłumaczyły to „szalonym wzrostem cen”). Polecono szefowi MSW wydać okólnik „do wszystkich samorządowych organizacji z wezwaniem do natychmiastowego rozpoczęcia doraźnych robót dla bezrobotnych” oraz wydanie przez ministra aprowizacji polecenia straży granicznej „nieprzepuszczania przez granice Państwa także zabytków sztuki i kultury”. Przyjęto też „wniosek nagły Ministerstwa Spraw Wojskowych o przyznanie mu dodatkowego kredytu 1. 200 000 marek na nabycie niezbędnych dla wojska polskiego karabinów”. Jednocześnie szef resortu komunikacji powiadomił rząd, „że polecił chwilowo zatrzymać dwa sanitarne pociągi austriackie tu przybyłe [tj. do Polski – J.G.], które sztab generalny chciał odesłać z powrotem, obawia się bowiem, że po drodze przejęliby je zapewne Czesi na swoim terytorium”. Rząd przyjął też „projekt dekretu o zakazie wywozu kruszców w monetach, sztabach i wyrobach”. Tamże, p. 243, 251, 260, 271.

<sup>20</sup> Przyjęto również „projekt dekretu o odpowiedzialności za niedostarczanie ziemiopłodów” oraz „w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych”, a także „uchwalony przez poprzedni Gabinet projekt dekretu o skarbie narodowym [...]” i „w przedmiocie taksy dla komorników sądowych” oraz „projekty dekretów: a) o patentach na wynalazki, b) o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, c) o ochronie znaków towarowych”. Tamże, p. 291, 292.

<sup>21</sup> Być może przeważało wystąpienie ministra Supińskiego, który przypomniał „szerzoną systematycznie przez żydów przed moskalami, a następnie przed Niemcami akcję potwarzającą Polaków i opowiada się stanowczo przeciw tworzeniu osobnego urzędu”. Premier przekonywał zebranych, „że wybitni reprezentanci żydowscy, z którymi rozmawiał przed swym wyjazdem z Ameryki, oświadczyli mu, że w zamian za wypowiedzenie się Rządu względem żydów o zapewnieniu im praw, zniesieniu bojkotu i dania konkretnego dowodu, że Rząd wda się w sprawy nadużyć i da możliwość obrony, obiecują pomoc w formie wpływów, sił, życia i pieniędzy”. Tamże, p. 336, 337.

<sup>22</sup> „Wobec tego – czytamy w protokole posiedzenia – p. Minister w porozumieniu z Min. Spraw Wewn. i Spraw Wojskowych oraz za zgodą Naczelnika Państwa wysłał depezę do Prezesów wszystkich Dyrekcji Skarbowych, by zarządzili oni natychmiastowe ściąganie zaległych podatków przy pomocy wojska i policji; w razie, jeśli podatnicy nie będą mieli gotówki, władze skarbowe otrzymały polecenie fantowania ich ruchomości i przeprowadzania przymusowej sprzedaży”. Minister aprowizacji dodał, że „w związku ze sprawą przymusowego ściągania należności

dzeniach styczniowych przyjęto jeszcze projekt statutu Banku Rolnego oraz wnioski w sprawie przejścia „agend odbudowy Galicji” przez Ministerstwo Robót Publicznych<sup>23</sup>; o „dalszej pomocy dla bezrobotnych oraz na kupno odzieży, bielizny i obuwia dla bezrobotnych” (przeznaczając na to na luty 20 mln marek); przyjęto projekt dekretu o samorządzie miejskim oraz „wniosek p. Ministra Łukasiewicza o przejściu szkolnictwa galicyjskiego”<sup>24</sup> i „projekt dekretu o obowiązku szkolnym”<sup>25</sup>.

Na lutowych posiedzeniach (1, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 13, 18, 26 i 27), którym w większości przewodniczył premier (poza posiedzeniami w dniach 1 i 7 lutego, które odbyły się pod przewodnictwem S. Wojciechowskiego), przyjęto projekty: „dekretu o wprowadzeniu podatku od zysków wojennych”, „o utworzeniu Ministerstwa Poczty i Telegrafów”, „o ustawie pocztowej”<sup>26</sup>; rozpatrzono też „wniosek nagły Ministerstwa Skarbu w sprawie zaciągnięcia pożyczki przez skarb polski w Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu w sumie 15 milionów marek, [...] uchwalono dekret o utworzeniu izby kontrolnej” i „o utworzeniu Prokuratury Generalnej”<sup>27</sup>, „przyjęto projekt dekretu o statucie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, [...] o szkołach z niemieckim językiem wykładowym, [...] o karach za niestawienie się do poboru wojskowego, [...] przyjęto wniosek Min. Sztuki i Kultury w sprawie przyznania kredytów szkołom, prowadzonym lub subwencjonowanym przez Min.

skarbowych [...] zmuszony jest uciec się do przymusowego ściągnięcia wyznaczonych kontyngentów ziemiopłodów, w szczególności do przymusowych omlotów i prosi władze wojskowe i policyjne o współdziałanie w tych zarządzeniach”, a minister zdrowia zwrócił „uwagę na to, że po ustaniu okupacji ludność nie chce przestrzegać przepisów sanitarnych, a nawet niszczy urządzenia sanitarne, tak że i w tej dziedzinie koniecznym będzie użycie środków przymusowych”.

Tamże, p. 348.

<sup>23</sup> Tamże, p. 349.

<sup>24</sup> Na posiedzeniu w dniu 30 stycznia premier poinformował gabinet o zajściach antyżydowskich i biciu „ludności przez wojsko, zwłaszcza przez 5-ty pułk ułanów w Mińsku-Mazowieckim” i ponownie zwrócił „uwagę na wybitne wpływy żydów, stojących na naczelnych stanowiskach w Ameryce, Anglii i Francji”, co rzeczywiście w obliczu zbliżającego się kongresu pokojowego w Wersalu miało niemałe znaczenie dla pozycji polskiej delegacji w rokowaniach. Tamże, p. 393, 394.

<sup>25</sup> Na ostatnim styczniowym posiedzeniu (31 stycznia) przyjęto jeszcze projekty dekretów: „o sekwestrze skór i garbników”; „w przedmiocie tymczasowej ustawy o aplikacji sądowej”; „w przedmiocie tymczasowych przepisów więziennych” oraz „wniosek Min. W. R. i O. P. w sprawie wydania dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami”. Premier odczytał również „memoriał jednego z oficerów sztabu generalnego w sprawie utworzenia Ministerstwa, wzgl. Urzędu Amunicji”, ale gabinet nie poparł tego wniosku. Na zakończenie minister Wojciechowski zakomunikował, „że na wysłaną przez niego do Komisji Rządzącej dla Galicji depeszę, zakazującą stosowania wobec Czechów jakichkolwiek represji otrzymał odpowiedź wymijającą i że wedle posiadanych przez niego wiadomości, mimo tej depeszy zarządzono w Galicji rewizje i internowania Czechów”. Tamże, p. 451-453.

<sup>26</sup> Przyjęto również „wniosek o zmianę nazwy Ministerstwa Spraw Zewnętrznych na Ministerstwo Spraw Zagranicznych”. Tamże, p. 500.

<sup>27</sup> Na posiedzeniu w dniu 3 lutego „ustalono nazwę jednostki monetarnej polskiej na »Lech«”, co jednak nie weszło w życie; przyjęto także „dekret o ubezpieczeniach wzajemnych budowl i ognia” i „projekt dekretu o zakładach drukarskich i składach druku” oraz „w przedmiocie tymczasowych przepisów o zarządzie drogami kołowymi”. Tamże, p. 557, 558.

Sztuki i Kultury” oraz wniosek tego resortu „w sprawie upaństwowienia Warszawskiego Konserwatorium Muzycznego”, uwzględniono też „projekt dekretu o utworzeniu Poczтовой Kasy Oszczędności” oraz „projekt dekretu w przedmiocie organizacji administracji państwowej”<sup>28</sup>; „przyjęto projekt dekretu w przedmiocie przymusowego szczepienia ochronnego przeciw ospie” i „w przedmiocie zwalczania chorób zaraźliwych”<sup>29</sup>; „przyjęto projekty dekretów: „o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych w Państwie Polskim, [...] w przedmiocie organizacji okręgowych dyrekcji więziennych, [...] w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich, [...] o ławnikach sądowych, [...] o pracowniczych związkach zawodowych, [...] o zasadniczej ustawie sanitarnej”<sup>30</sup>; przyjęto również „uchwalony już przez poprzedni gabinet projekt dekretu o nadzorze nad wyrobem i sprzedażą artykułów zastępczych (surogatów) produktów spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby, [...] projekt dekretu w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego, [...] i projekt dekretu o obrońcach sądowych”<sup>31</sup> oraz (jednogłośnie) projekt dekretu „o upoważnieniu P.K.K.P do przeznaczenia 75 milionów marek na ulgowy kredyt dla przemysłu”<sup>32</sup>; przyjęto także wniosek „w sprawie przekazania 2.140.000 marek w asygnatach pożyczki państwowej do dyspozycji zjazdu ziemian ziemi Suwalskiej dla poparcia polsko-litewsko-białoruskiej formacji wojskowej”<sup>33</sup>. Na ostatnim lutowym posiedzeniu dużą dyskusję wy-

<sup>28</sup> Przyjęto także „projekt dekretu o zarządzie państwowym zbiorników nafty”. Tamże, p. 586, 587.

<sup>29</sup> Przyjęto również „projekt dekretu o skarbowości gmin miejskich, [...] o skarbowości związków powiatowych, [...] w przedmiocie postępowania administracyjnego” i „o wywłaszczeniu na użytek linii komunikacyjnych”. Tamże, p. 671, 672.

<sup>30</sup> Tamże, p. 730, 731.

<sup>31</sup> Tamże, p. 786.

<sup>32</sup> Na posiedzeniu w dniu 8 lutego „po dłuższej dyskusji ustalono ostateczną redakcję projektu regulaminu sejmowego”, a na kolejnym posiedzeniu – 13 lutego rozważano nawet wysłanie delegacji do Paryża w celu zamówienia druku nowych polskich banknotów i to nie czekając, czy Sejm wyda „dekret o lechu”, ale minister przemysłu wyraził „wątpliwość, czy Sejm zatwierdzi nazwę »Lecha« jako jednostki monetarnej polskiej, która spotkała się w Galicji z pewną opozycją”. Tamże, p. 822, 866.

<sup>33</sup> Na posiedzeniu w dniu 26 lutego minister przemysłu zdał „sprawę z akcji uruchomienia przemysłu, zawiadamiając, że uruchomiono już kilka zakładów przemysłowych, w tym huty żelazne w Częstochowie i Sosnowcu, zatrudniających razem 4-5.000 robotników, a dalsze uruchamianie zależy do dostawy węgla, zawisłej od pomnożenia ilości parowozów, tudzież od cen robocizny. Te ostatnie obniżyłyby się w razie potania artykułów pierwszej potrzeby, do czego w interesie przemysłu wszelkimi siłami winno dążyć Ministerstwo Aprowizacji”. Zdaniem ministra aprowizacji, przyczynami drożyzny miały być: „wysokie podatki konsumpcyjne np. od cukru; podbijanie cen przez intendenturę wojskową, która za zboże płaci każdą cenę, dalej na niepodporządkowanie się w sprawach aprowizacyjnych Galicji, uprawiającej na własną rękę handel naftą i benzyną, wreszcie na konkurencję Ministerstw (np. przydzielanie przez Min. Przemysłu i Handlu znacznej ilości cukru przedsiębiorstwom cukierniczym, ze szkodą dla normalnej konsumpcji)”. W dalszej dyskusji minister pracy zwrócił uwagę „na potrzebę uruchomienia fabryk wagonów i narzędzi rolniczych, tudzież stworzenia przemysłu, choćby produkcja była droga, a to zamiast wydawania nieproduktywnie sum na bezrobotnych, a p. Prezydenta zawiadamia o otrzymanych ofertach na większą ilość parowozów i wagonów oraz o pomyślnych wiadomościach, wskazujących na zainteresowanie się kapitału amerykańskiego pożyczką i odbudową Państwa”. Tamże, p. 876, 877.

wołało skierowane do rządu w sprawie odbudowy kraju żądanie komisji sejmowej, na obradach której trzech ministrów (skarbu, rolnictwa i robót publicznych) „zajęło jednolite stanowisko, [...] iż odbudowa winna się odbyć przy pomocy a nie na koszt Skarbu Państwa” (prezes Głównego Urzędu Likwidacyjnego W. Grabski był odmiennego zdania). Jednocześnie Rada Ministrów uznała, że „poglądy Rządu wobec Sejmu mogą reprezentować tylko ministrowie” i w końcowej konkluzji ustalono, że „Państwo winno przyjść z pomocą właścicielom zniszczonych skutkiem działań wojennych osad we wsiach i miastach, którzy przystąpią do odbudowy zniszczonych posiadłości. Wysokość sumy, jaką ma otrzymać odbudowujący swą osadę właściciel, winna być ustalona w każdym poszczególnym wypadku i nie może przekraczać rozmiaru rzeczywistych strat”. Jedną z ostatnich kwestii rozpatrywanych na tym posiedzeniu była zapowiedź przez Radę delegatów robotniczych strajku generalnego w dniach 3 i 4 marca i żądania „zapłaty za strajk polityczny w dniu 7 lutego”. Minister Wojciechowski zaproponował, aby odpowiedzieć Radzie delegatów, „iż żadnej podstawy prawnej do zapłaty za strajk polityczny nie ma, nie mniej dla zażegnania strajku należałoby prywatnie zwrócić się do fabrykantów, aby starali się sprawę tę załatwić polubownie”, co trudno nie uznać za obawy tego gabinetu (protokół posiedzenia nie zawiera żadnej wzmianki o odmiennych opiniach pozostałych członków gabinetu, i to łącznie z premierem) przed rozruchami społecznymi, jakie ten strajk mógł wywołać<sup>34</sup>.

Na marcowych posiedzeniach (1, 3, 4, 6, 7, 10, 13, 17, 20, 24, 27 i 29; prawie wszystkim przewodniczył premier, poza 17 i 29 marca, kiedy to w jego zastępstwie obrady poprowadził S. Wojciechowski) omawiano głównie problemy ze spolszczeniem sądownictwa i oświaty w b. zaborze pruskim (postulowano sprowadzenie z Galicji ok. 400 prawników) oraz problem z brakiem odpowiednich budynków dla instytucji rządowych w stolicy. Poza tym rząd trafił świecący pustkami skarb państwa (stan kasy państwowej wynosił „zaledwie 18 milionów marek gotówki”!), a „państwa neutralne oświadczyły się przeciw ostemplowaniu koron zarządzonemu przez rządy państw niemiecko-austriackiego, czesko-słowackiego i jugo-słowiańskiego; bank austro-węgierski również nie chciał uznać tego ostemplowania”, na co minister skarbu zaproponował odstąpienie „od ostemplowania” pieniędzy i zastąpienie podatkiem ogólnym<sup>35</sup>. Przyjęto również „projekt ustawy o ustaleniu i oszacowa-

<sup>34</sup> Jednocześnie ustalono, „że na każdym posiedzeniu plenarnym Sejmu winno być obecnych kilku pp. Ministrów, wobec czego pp. Ministrowie winni się zawsze porozumieć między sobą, którzy z nich będą obecni na danym posiedzeniu”. Postanowiono także „odbywać regularne posiedzenia Rady Ministrów w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 8-ej wieczorem, niezależnie od ewentualnych posiedzeń nadzwyczajnych, które mogą się odbywać w innych dniach i godzinach ewentualnie w gmachu sejmowym”. Na zakończenie pojawił się jeszcze problem „z urzędnikami (przeważnie b. urzędnikami austriackimi), którzy nie chcą złożyć przysięgi na wierność Państwu Polskiemu”; w tej sytuacji rząd uznał, „że urzędników tych należy zwalniać ze służby i zamknąć im pobyty”. Tamże, p. 880, 881.

<sup>35</sup> Na pierwszym marcowym posiedzeniu przyjęto jeszcze „wniosek nagły p. Ministra Iwanowskiego w sprawie asygnowania sumy 40 milionów marek na akcję dalszej pomocy dla bezrobotnych” (co należy jednak uznać za dowód starań rządu Paderewskiego o zabezpieczenie środowisk najuboższych), jednocześnie tenże minister poinformował zebranych, że w sprawie żądań

niu strat wojennych”<sup>36</sup>. Obszernie dyskutowano też o „systemie okupacji wojskowej” wprowadzonej na Kresach Wschodnich, uznając, że taka forma „wywrze fatalne skutki polityczne. Nadto wyrażono szereg konkretnych zarzutów przeciw dotychczasowemu funkcjonowaniu administracji wojskowej na tych terenach”<sup>37</sup>. Do tego dołączył swój głos minister przemysłu, powiadamiając „o fatalnych stosunkach, co do pozostawionego przez władze okupacyjne majątku ruchomego”, z podkreśleniem, że „Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Brześciu napotyka na wielkie trudności, podczas gdy żydzi otrzymują od władz wojskowych przepustki in blanco, zezwalające im na bezpłatny wywóz towarów stamtąd do Warszawy, gdzie je sprzedają po paskarskich cenach. [...] wartość towarów, obecnie jeszcze w składach w Brześciu się znajdujących, przekracza 1 miliard marek, a przy uporządkowaniu tych składów można by zająć dużo bezrobotnych”<sup>38</sup>. W związku pogarszającym się stanem administracji w Galicji Rada Ministrów postanowiła, że „z chwilą objęcia urzędowania przez Generalnego Delegata Rządu, Polska Komisja Likwidacyjna oraz Komisja Rządząca przestają istnieć”<sup>39</sup>. Dużą konsternację wywołały doniesienia mi-

---

Rady delegatów robotniczych „instytucje rządowe i miejskie wypłacą żądane wynagrodzenie a przemysłowcy prywatni pójdą zapewne za ich przykładem”. Minister kolei dodał, „że zapłatę żadaną uiszczono już robotnikom kolejowym, którzy oprócz tego zażądali jeszcze zapłaty za dzień, w którym obchodzono święto narodowe, której jednak nie otrzymali”. Ostatnią kwestią było sprawozdanie radcy Pawlikowskiego z Państwowego Urzędu do spraw powrotu jeńców, w którym oświadczył, „że Międzynarodowa misja Czerwonego Krzyża składa się z nieodpowiednich żywołów. Misja ta zażądała przetransportowania przez Polskę ½ miliona jeńców rosyjskich”, na co premier odpowiedział, „że misja koalicyjna zdecydowała, by transport ten odbył się nie przez Polskę, ale drogą okrężną”. Tamże, p. 884-887.

<sup>36</sup> Konkretnie postanowiono, że „wynagrodzenia państwowe mogą być przyznane z tytułu strat wojennych niewątpliwych, materialnych i bezpośrednich tym obywatelom polskim, którzy stosownie do przepisów niniejszej ustawy udowodnią konieczność rzeczowej i spiesznej pomocy na natychmiastową odbudowę”, ale dodano, że „wynagrodzenia państwowe wydaje się w postaci zaświadczenia rządowego, płatnego w terminie nie wcześniej niż 5 lat, a nie później niż 10 lat od daty wystawienia zaświadczenia, z zaliczeniem procentów 5 od stu, od daty uruchomienia warsztatu lub ukończenia odbudowy, określonej przez komisję miejscową. Opracowanie typu i treści takich zaświadczeń oraz sposobu częściowego lub całkowitego ich wykupu poleca się Głównemu Urzędowi Likwidacyjnemu w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu”. Komisje szacunkowe, oceniające straty wojenne miały być „instancją dla osób prywatnych”, natomiast szkody rządu stwierdzać i oceniać miały urzędy państwowe. Rząd przyjął również „projekt uchwały Rady Ministrów o szkołach powszechnych z niemieckim językiem nauczania”. Tamże, p. 901, 902.

<sup>37</sup> Poza tym przyjęto „wniosek nagły p. Ministra Janickiego [...] w sprawie powołania do życia dla kontroli zużytkowania i rozdziału gmachów państwowych specjalnych komisji” przez resorty rolnictwa, spraw wojskowych i spraw wewnętrznych oraz „w sprawie eksmisji w drodze administracyjnej osób i instytucji, które bez należytej podstawy prawnej zajmują pomieszczenia w gmachach państwowych”, a także wniosek ministra aprowizacji, iż „Rada Ministrów upoważnia Ministra Aprowizacji do obniżania cen na artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby do nowych zbiorów 1919 r. i uchwała na pokrycie strat z powyższego tytułu sumę marek 300 milionów”. Tamże, p. 935.

<sup>38</sup> Tamże, p. 951.

<sup>39</sup> Przyjęto również wniosek „w sprawie nadzwyczajnych kredytów dla szkół wyższych w Krakowie i Lwowie”. Tamże, p. 968, 969.

nistra aprowizacji o niekorzystaniu z dostaw amerykańskiej pomocy żywnościowej zarówno przez instytucje dobroczynne, jak i szpitale, co wzbudzało zdziwienie „misji koalicyjnej”. Okazało się, że minister aprowizacji nie mógł dysponować tymi darami bez aprobaty rządu, na co wreszcie uzyskał zgodę na posiedzeniu gabinetu 10 marca. Tego dnia rząd postanowił również przyjść z pomocą „urzędnikom państwowym” oraz „personelowi naukowemu wyższych uczelni”, upoważniając ministra aprowizacji do umożliwienia dostarczenia tym środowiskom artykułów pierwszej potrzeby „po cenach szczególnie ulgowych”. Przyjęto także wniosek o przyznanie jednorazowego kredytu w wysokości 2 400 000 marek „na zasiłki dla potrzebujących nauczycieli prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i seminariów nauczycielskich”<sup>40</sup>.

Na posiedzeniu w dniu 13 marca premier odczytał zebranim ministrom skargę ministra aprowizacji, „że Naczelną Radę Ludową [w Poznaniu – J.G.] zawiera bez porozumienia z Ministerstwem umowę zamienną z koalicją, oddając jej artykuły żywnościowe, które miały być przeznaczone dla innych dzielnic państwa”, a minister aprowizacji dodał, „że pod naciskiem Naczelnego Dowództwa Galicja zawarła transakcję o sprzedaż 90 cystern nafty dla Wiednia, podczas gdy Dowództwo jeszcze tydzień temu żądało nie wypuszczania nafty z kraju. Tak samo – dodał minister – zarząd polskich ziem wschodnich na własną rękę zawarł umowę o 60 cystern nafty dla kresów, skąd przedostaje się ona do ukraińców. Wreszcie oświadczają, że w Warszawie żołnierze otrzymują bardzo zły wikt, podczas gdy intendentura ma olbrzymie zapasy prowiantów”<sup>41</sup>, co jaskrawo ukazywało stan rozprężenia w zakresie zaopatrzenia kraju. Na kolejnym posiedzeniu, 17 marca, kiedy to debatowano nad projektem preliminarza budżetowego, szef sekcji budżetowej Prezydium Rady Ministrów wyjaśnił, „dlaczego niedobór przewidywany pierwotnie na kwotę 1100 milionów marek, wzrósł w tym preliminarzu do wysokości prawie 2 miliardów marek. Złożyło się na to – relacjonował – najpierw uchwalenie przez Sejm ustawy poborowej, wskutek czego wydatki na wojsko – jak należy przewidywać – wzrosną bardzo znacznie, dalej zaś uchwalenie przez Radę Ministrów kredytu 300 milionów marek na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby. Poza tym jako powody tak znacznego niedoboru wymienia [...] brak dobrze funkcjonującego aparatu administracyjnego i skarbowego, brak zmysłu administracyjnego w poszczególnych resortach i płynące stąd dążności do zbytnej ekspansji ze strony wszystkich ministerstw, co pociąga za

<sup>40</sup> Tamże, p. 976-978.

<sup>41</sup> „Według zasięgniętej na polecenie p. Prezydenta telefonicznej informacji Naczelnnej Rady Ludowej pertraktacje jej z koalicją dotyczyły tylko nadwyżki produktów spożywczych, jaka pozostanie po pokryciu przez Poznańskie zapotrzebowania innych dzielnic państwa”. Na tym posiedzeniu przyjęto też „projekt ustawy o dostarczaniu kwater na potrzeby wojska” oraz „projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie utworzenia państwowych składnic materiałów budowlanych dla celów odbudowy i powołania komisji odbudowy”. Na następnym posiedzeniu gabinetu 17 marca podsekretarz stanu Machnicki oświadczył, że „zarzuty czynione Naczelnnej Radzie Ludowej, jakoby miała zawrzeć umowę zamienną z koalicją, polegały na nieporozumieniu, gdyż takiej umowy Naczelnna Rada Ludowa ani nie zawarła, ani nie miała zamiaru zawrzeć”. Tamże, p. 1020, 1021, 1036.

sobą wielkie koszty administracyjne, dalej nieproporcjonalnie duże wydatki personalne, wreszcie zbyt mały wpływ Ministerstwa Skarbu na uchwały Rady Ministrów, dotyczące sygnowania nowych kredytów”<sup>42</sup>. Wszystko to pokazuje, w jakiej sytuacji rząd Ignacego Paderewskiego podejmował próbę dźwignięcia kraju.

Na ostatnich marcowych posiedzeniach gabinetu dominowały sprawy finansowe, w tym sprawa druku nowych banknotów, zamówionych w Paryżu, czy kwestia „organizacji pomocy kredytowej do odbudowy”. Przedstawiciel ministerstwa skarbu w związku nasilającymi się żądaniem szefów resortów stanowczo stwierdził, że „skarbu nie może się zgodzić na przyjęcie zasady wynagrodzenia przez Państwo strat wojennych. Ustępstwo w tym kierunku – przekonywał – pociągnie za sobą wobec znanych tendencji Sejmu nieobliczalne ciężary. Jest 600.000 poszkodowanych, szkody wojenne oblicza się na 14 miliardów; nie może być o tym mowy, by państwo mogło zapłacić całe wynagrodzenie”. Na zarzuty oponentów, iż „wycofanie projektu spowoduje wniesienie przez Sejm jeszcze radykalniejszego projektu”, odpowiedział, że „najlepszą formą pomocy państwowej jest pomoc kredytowa do odbudowy”. Ostatecznie rząd nie zajął na tym posiedzeniu „decydującego stanowiska”. Przyjął natomiast zgłoszony przez ministra spraw wojskowych „wniosek nagły w sprawie utworzenia Departamentu morskiego przy Ministerstwie Spraw Wojskowych”<sup>43</sup>.

Uwagę rządu coraz bardziej zaczęły zaprzętać sprawy polityki zagranicznej, również w związku ze zbliżającym się wyjazdem premiera na konferencję pokojową w Wersalu. Na posiedzeniu 24 marca przewodniczący „Delegacji Ekonomicznej w Paryżu” w swoim sprawozdaniu podkreślił, że przyszłość Śląska Cieszyńskiego jest „sprawą najtrudniejszą, gdyż zdaje się koalicja ma dawne zobowiązania wobec Czechów, którzy wysuwają jako motyw uzyskania Śląska Cieszyńskiego konieczności ekonomiczne. Twierdzenie to – kontynuował – zbija Delegacja Ekonomiczna w specjalnym memoriale, lecz idzie jeszcze o to, aby cały naród o Śląsk Cieszyński się upomniał, bo w tych sprawach sytuacja wewnętrzna w kraju może być decydującą wobec Kongresu”<sup>44</sup>, co było pewną naiwnością, bowiem o losach Europy miały

<sup>42</sup> W dalszej części swego wywodu szef sekcji budżetowej wyjaśniał, że przyczyną takiej konstrukcji preliminarza był „brak podziału na dochody i rozchody zwyczajne i nadzwyczajne. Powodem tego był brak czasu na dokonanie zmian w dotychczasowym schemacie preliminarzy budżetowych. Już przyszły preliminarz – zapowiedział – jednak ułożony będzie zgodnie z wymogami teorii budżetowej; także i dotychczasowy sposób układania preliminarzy tylko na pół roku będzie zarzucony i preliminarze układane będą w przyszłości na cały rok”. Tamże, p. 1038.

<sup>43</sup> Tamże, p. 1037.

<sup>44</sup> Mówca omawiał dalej – czytamy w protokole – postulaty Komitetu Narodowego odnośnie do wschodniej granicy i wspomina o memoriale Anglików, Francuzów i Belgów zainteresowanych w naftowym przemyśle galicyjskim, z żądaniem przyłączenia wschodnio-galicyjskiego okręgu kopalnianego do Polski”. Jednocześnie poinformował, że na kongresie pokojowym „straty Polski będą podane w sumie na około 60 miliardów franków” przez polską delegację, a „w komisji odpowiedzialności delegacja polska nie popiera tendencji zwalania całej odpowiedzialności za wojnę na samego b. cesarza Wilhelma i jego doradców i oczyszczania w ten sposób narodu niemieckiego”. Poza tym przedstawił również trzy „kardynalne zasady gospodarczej polityki kraju przy odbudowie: 1) dewizy, 2) zasadnicze prawo o odszkodowaniu dla wszystkich gałęzi

decydować zwycięskie mocarstwa i to bez oglądania się na manifestacje społeczeństw poszczególnych krajów.

Na przedostatnim marcowym posiedzeniu gabinetu przybyła zaproszona delegacja b. zaboru pruskiego (na czele z księdzem Stanisławem Adamskim). Omawiano z nią sprawy utworzenia specjalnego urzędu dla tej dzielnicy, która zastąpiłaby obecną Naczelną Radę Ludową; poruszono również sytuację na Śląsku Cieszyńskim i ustalono – w związku z petycją lokalnej Rady Narodowej o pomoc – iż „Rząd Centralny nie ma tam na razie władzy zwierzchniczej [...] nie ma przeto w zasadzie bezpośredniego wpływu na jej gospodarkę finansową”, ale uznano, że z przyczyn politycznych należy wspomóc ten region i uchwalono wniosek „o udzielenie na zapomogi dla bezrobotnych na Śląsku Cieszyńskim, oprócz już przyznanych zaliczkowo 1½ miliona marek, jeszcze dodatkowo 1 miliona marek”<sup>45</sup>.

Na ostatnim marcowym posiedzeniu rządu doszło do ostrej krytyki ustawy sejmowej (uchwalonej 28 marca 1919 r. „o zatargach zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi”), przy uchwalaniu której Sejm powziął rezolucję, domagając się w niej „wydania rozporządzenia przez Rząd, które by wstrzymało eksmisję oraz zarządziło dalszą wypłatę płac pracowników rolnych aż do czasu, kiedy strony będą mogły korzystać ze wspomnianej wyżej ustawy”, co zasadnie skomentował podsekretarz stanu Byrka, wskazując, „że o ile Sejm miał naprawdę zamiar wprowadzenia w życie tej rezolucji, to powinien był wcielić ją jako osobny artykuł do ustawy. Sejm – jego zdaniem – wybrał niewłaściwą drogę rezolucji i stawia w ten sposób Rząd, który powinien być stróżem prawa, w położeniu kłopotliwym na wypadek jej wykonania” i zażądał, „by p. Minister Sprawiedliwości przedstawił imieniem Rządu na najbliższym posiedzeniu sejmowym w odpowiedzi na rezolucję, wniosek zmiany ustawy względnie uzupełnienia jej nowelą”. Ostatecznie gabinet uchwalił jednak, „że Rada Ministrów wyda w myśl uchwały sejmowej z dnia 28 marca 1919 r. stosowne rozporządzenie, a wykonanie rozporządzenia poleci p. Ministrowi Sprawiedliwości”<sup>46</sup>. Na tym kończyły się – i to na dłuższy czas – posiedzenia gabinetu pod przewodnictwem premiera, który z początkiem kwietnia wyjechał na konferencję pokojową do Wersalu.

Należy podkreślić, że od tego rządu naród oczekiwał mocnego związania Polski z ententą i uzyskania jej poparcia dla wytyczenia korzystnych granic odradzającego się państwa oraz otrzymania pomocy finansowej. Zgodnie z tymi oczekiwaniami nowy premier zajął się głównie polityką zagraniczną, piastując jednocześnie stanowisko ministra spraw zagranicznych. Odnosiło się to przede wszystkim do relacji z Zachodem i tak bardzo ważnych spraw jak przygotowanie przyszłych rokowań pokojowych; polityka wschodnia (relacje z Rosją i Litwą) pozostawała niepodzielna

---

wytwórczości, 3) jak najszybsze przywrócenie wolnego obrotu w handlu i uwzględnienie przy rozdziale dewiz pojedynczych przemysłowców i kupców”. Tamże, p. 1060, 1062.

<sup>45</sup> Tamże, p. 1071-1074.

<sup>46</sup> Na tym posiedzeniu, ostatnim przed wyjazdem premiera na konferencję pokojową, postanowiono przedłożyć Sejmowi projekt konstytucji, ale „nie jako projekt rządowy, a jako wynik [...] wypracowany przez wołaną przez p. Prezydenta Ministrów ankietę” (w skład której wchodził wybitni konstytucjonaliści). Tamże, p. 1112.

domeną Piłsudskiego. Społeczeństwo interesowało się sprawami międzynarodowymi i konferencją pokojową z tym większym niepokojem, że Zachód zaczął już kwestionować dotychczasowe prowizoryczne ustalenia. Sprawa powrotu Gdańska do macierzy dla uczestników kongresu w Wersalu nie była już tak oczywista, podobnie przynależność państwowa Górnego Śląska. Stąd premier miał trudny – i jak się rychło okazało, nie do przewyciężenia – problem, jak nakłonić prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona (entuzjasty Ligi Narodów i koncepcji jej przyszłych terytoriów mandatowych) do odejścia od dość uproszczonego myślenia, że skoro Polska Gdańska tak bardzo potrzebuje, ale jest to miasto zamieszkałe w przytłaczającej większości przez Niemców (co było zresztą prawdą; na terenie przyszłego Wolnego Miasta Gdańska mieszkało 340 tys. Niemców i tylko 40 tys. Polaków, głównie w Sopocie, którego ze względu na status kurortu nie chciano dzielić granicą państwową), to otrzyma status wolnego miasta pozostającego pod kontrolą Ligi. Premier wziął udział w konferencji dopiero od 5 kwietnia 1919 r., ale szybko przejął inicjatywę jako reprezentant strony polskiej od dotychczasowego lidera R. Dmowskiego. Należy jednak szczególnie mocno podkreślić rolę i skuteczność przywódcy endecji w bardzo trudnych dotychczas negocjacjach, szczególnie z brytyjskim premierem Dawidem Lloydem George'em, w sprawach polskich, którą trudno przecenić.

Po przyjeździe Paderewskiego do Paryża sprawy Gdańska i Śląska nie były jeszcze rozstrzygnięte. Pierwsze wystąpienie polskiego premiera w sprawie przynależności Gdańska zrobiło niewielkie wrażenie przed Radą Najwyższą (szczególnie przed brytyjskim premierem i amerykańskim prezydentem), kiedy to wypowiedział dość mocne słowa, iż „Gdańsk jest Polsce niezbędny, nie może ona oddychać bez tego okna na morze. Sprawa Gdańska jest dla nas kwestią życia lub śmierci”<sup>47</sup>. Nietety, mimo osobistego uroku i powszechnego uznania, polski premier nie uzyskał tego, czego oczekiwał i pragnął – Gdańsk nie znalazł się w granicach Rzeczypospolitej, a o losach Górnego Śląska, Warmii i Mazur miał rozstrzygnąć plebiscyt.

Ignacego Paderewskiego postrzegano powszechnie jako wielkiego polskiego patriotę, który nie szczędził swego życia i pieniędzy dla spraw kraju, ale sfery polityczne podawały w wątpliwość jego kwalifikacje polityczne i predyspozycje organizacyjne. Należy dodać, że ugrupowania lewicowe widziały w nim przedstawiciela nacjonalistycznej prawicy, a te z kolei rzeczywiście na niego liczyły, lecz Paderewski jako premier rychło ich rozczarował. Wiązało się to z usiłowaniami zachowania zarówno dla rządu, jak i siebie pozycji neutralnej, tj. przyjęcie celów lewicy, prawicy i piłsudczyków jako możliwych do realizacji. W jakimś stopniu przejawem tej postawy było jedno z przemówień Paderewskiego w Sejmie 20 lutego 1919 r., w którym stwierdził – oceniając rząd J. Moraczewskiego – „poprzednicy nasi pracowali wedle możliwości i sił, według sumienia i najlepszej woli. Warunki chwili, okoliczności od rządu niezależne, pewne fakty, którym na razie najwyższa tymczasowa władza państwowa zapobiec nie była w stanie, nie pozwoliły na uznanie po-

<sup>47</sup> J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego...*, s. 101. Zob.: *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, Warszawa 1965, t. 1, s. 463.

przedniego rządu przez państwa sprzymierzone<sup>48</sup>. Także jako minister spraw zagranicznych Paderewski usiłował pokazać, że w swoim resorcie prowadzi politykę kadrową w oderwaniu od walk międzypartyjnych i zaproponował S. Thuguttowi (uznawanemu przez prawicę za jednego z największych jej wrogów), objęcie kierownictwa jednego z poselstw. Wszystko to nie przyniosło jednak pozyskania środowisk lewicowych i piłsudczykowskich. Politycy z tych kręgów uważali wręcz, że na stanowisku premiera Paderewski znalazł się przypadkowo. Posuwali się do opinii głęboko krzywdzących tego tak szlachetnego człowieka, który nie mając wprawdzie politycznego przygotowania do kierowania gabinetem, wykazywał znaczną intuicję i niejednokrotnie podejmował właściwsze i skuteczniejsze decyzje niż osoby o dużo większym doświadczeniu w polityce. Niewątpliwie nie należał jednak do premierów z prawdziwego zdarzenia. Przede wszystkim ten wybitny pianista nie miał właściwie żadnej praktyki pracy w zespole, co odbijało się na braku dostrzegania kolektywnej odpowiedzialności gabinetu<sup>49</sup>.

Na ostatnim posiedzeniu rządu (1 kwietnia 1919 r.), któremu przewodniczył Ignacy Paderewski przed swoim wyjazdem do Paryża, wyraźnie dominującą aktywność wykazywał przyszły prezydent II Rzeczypospolitej – S. Wojciechowski. Omawiano wówczas problemy z aprowizacją Lwowa, gdyż Ukraińcy ciągle mieli militarną przewagę na znacznych terenach Galicji Wschodniej. Przyjęto także wniosek ministra Iwanowskiego w sprawie złożenia propozycji ministrowi kolei żelaznych, aby dla ludności cywilnej ustanowić – za jej ofiarność – odznaczenie cywilne.

<sup>48</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 3 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z 20 II 1919, [w:] *Sprawozdania stenograficzne posiedzeń Sejmu Ustawodawczego*, Warszawa 1919, t. 1, p. 61.

<sup>49</sup> Warto przytoczyć słowa adwersarza premiera – Romana Dmowskiego o jego roli jako szefa rządu, choć przywódca Narodowej Demokracji optował jednak za utrzymaniem Paderewskiego na stanowisku Prezesa Rady Ministrów. W liście do Stanisława Grabskiego w dość ostrej formie, pisał: „Drogo to, co prawda kosztuje. On [tj. Paderewski – J.G.] jest nie byle jaki człowiek, ale ma straszny talent do otaczania się hołotą. Niebezpieczni są ludzie, lubiący pochlebstwo, bo zawsze znajdują kanalie. [...] Sądzę, że można by Paderewskiego uwolnić od hołoty, która go się czepia, gdyby nie baba, która ją lubi. On jest człowiek niepospolity, ma duże braki, ale i olbrzymie zalety – ona zaś [tj. Helena Paderewska – J.G.], swą wulgarnością, śmiesznymi ambicjami i mściwością w stosunku do ludzi, którzy nie skaczą przed nią na dwóch łapkach, psuje wszystko. [...] Niestety, jej wpływu tolerować nie można. Przyjdzie wkrótce czas, kiedy będzie nas ona za dużo kosztowała w opinii kraju (już to się dość mocno czuć daje) i będziemy się musieli od tego odżegnać”. Cyt. za: R. Wapiński, *Ignacy Paderewski...*, s. 131. Rzeczywiście pani Paderewska zbyt często ingerowała w sfery polityki, a nawet potrafiła bezceremonialnie przerywać (!) dyplomatyczne spotkania premiera, ale to jednak on kierował pracami swojego gabinetu. Analiza protokołów posiedzeń Rady Ministrów nie wskazuje, że kierowanie obradami przez premiera Paderewskiego specjalnie nie odbiegało od przebiegu posiedzeń poprzedniego gabinetu. Należy jednak pamiętać o dwóch kwestiach: po pierwsze – Paderewski szefostwo gabinetu łączył jednocześnie ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych i wyraźnie dawał odczuć, że to jego wyłączna domena, po drugie – na początku kwietnia wyjechał na obrady kongresu pokojowego w Paryżu, pozostawiając kierowanie pracami rządu S. Wojciechowskiemu. Należy podkreślić, iż przez dłuższy czas to nie wybitny pianista był de facto premierem, a znany i ceniony przez Piłsudskiego polityk – Stanisław Wojciechowski. J. Goclon, *Rząd Ignacego Paderewskiego...*, s. 103; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski...*, s. 136.

Przedmiotem obrad były również sprawy przyznawania emerytur członkom Rządu Narodowego doby powstania styczniowego, co niewątpliwie można uznać za piękny gest (tutaj warto przypomnieć, iż Piłsudski jako Naczelnik Państwa jednym z pierwszych zarządzeń przyznał żyjącym weteranom powstania z 1863 r. wysokie odznaczenia wojskowe). Podniesiono także kwestię chronicznego braku budynków publicznych dla instytucji rządowych oraz „konieczność wydania prawa o obowiązkowej restauracji domów” przez ich właścicieli, choć przewidywał to już dekret o ochronie lokatorów i funkcjonował Urząd Mieszkaniowy w Warszawie. Pomimo to, zdaniem ministra zdrowia, „sanacja stosunków mieszkaniowych” miała jednak być zrealizowana dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy o funduszu mieszkaniowym<sup>50</sup>. Wówczas zwrócono się do tegoż ministra „o rychłe przedłożenie projektu wspomnianej ustawy”. Ministrowie – zdrowia (Tomasz Janiszewski) i robót publicznych (Józef Pruchnik) zwrócili „uwagę na istniejące wciąż między ministerstwami spory kompetencyjne”, które przenosiły się również na komisje sejmowe. Minister rolnictwa (Janicki) wręcz alarmująco zwracał „uwagę na szerzące się ogromnie wśród urzędników i funkcjonariuszy państwowych łapownictwo, prosząc p. Prezydenta [Rady Ministrów – J.G.] o zarządzenie energicznych środków zaradczych np. przez wyznaczenie swoich stałych organów do przeprowadzenia niespodziewanych kontroli”. Należy podkreślić, że premier rozumiał wagę problemu i od razu zwrócił się do ministra S. Wojciechowskiego „o wniesienie jak najszybciej projektu ustawy o łapownictwie”<sup>51</sup>. Jednocześnie minister Wojciechowski zakomunikował, że „komisja sejmowa po jego oświadczeniu się przeciw zniesieniu stanu wyjątkowego odrzuciła dotyczący nagły wniosek posła Daszyńskiego i towarzyszy” i motywował swój „wniosek o wprowadzenie stanu wyjątkowego w całym obszarze b. Królestwa Kongresowego”. Uzasadniał to tym, że „niemał co tydzień musi w Warszawie zarządzać pogotowie celem udaremnienia rozruchów tudzież, że uniemożliwiona w Warszawie agitacja komunistyczna przenosi się na prowincję”. Dodał, że „że ma zamiar na podstawie stanu wyjątkowego zawiesić pisma komunistyczne w kraju, ograniczyć ruch nocny i zwoływanie zgromadzeń pod gołym niebem oraz w ogóle uniemożliwić elementom wywrotowym agitację, nie ograniczając swobód obywatelskich”. Spotkał się w tej sprawie z dużą przychylnością premiera Paderewskiego, który wyraził „życzenie, by uchwała była tak sformułowana, aby dozwalała i na wprowadzenie sądów doraźnych”. Jednocześnie minister zdrowia T. Janiszewski opowiedział się „za ostrym wystąpieniem przeciw stowarzyszeniom nielegalnym, celem ujęcia w karby praworządności”. Jednak wyjaśnienie ministra S. Wojciechowskiego, iż „w komisji sejmowej zakwestionowano stosowanie sądów doraźnych do osób cywilnych”<sup>52</sup>, ostudziło chwilowo te represyjne zapędy. W trakcie dyskusji minister sprawiedliwości L. Supiński ujawnił ważny powód merytoryczny, uniemożliwiający wprowadzenie sądów doraźnych, tj. fakt, iż w sądach cywilnych i wojskowych zasiadały osoby bez prawniczego wykształcenia. Jednocześnie

<sup>50</sup> AAN, PRM, mf. 20050, t. 6, p. 1.

<sup>51</sup> Tamże, p. 2.

<sup>52</sup> Tamże.

nie wyraził pogląd, że wprowadzenie sądów doraźnych nie jest konieczne, ponieważ „wyjaśnił prokuratorom pojęcie przestępstw politycznych w tym kierunku, że nie można karać za należenie do stronnictw w sejmie reprezentowanych, natomiast podlegają karom członkowie partii, dążących do wywrócenia stosunków społecznych”. Jednak Rada Ministrów nie tylko przyjęła wszystkie wnioski ministra Wojciechowskiego, ale także sugestię premiera i „wyraziła życzenie, aby p. Minister Sprawiedliwości i p. Minister Spraw Wojskowych w najbliższym czasie przedłożyli projekt ustawy o sądach doraźnych”, co może jednak świadczyć o znaczącej roli Paderewskiego jako szefa rządu, z którego głosem ministrowie wyraźnie się liczyli. Na tym posiedzeniu premier zawiadomił obecnych o swoim wyjeździe na konferencję pokojową do Paryża („w porozumieniu z p. Marszałkiem Sejmu i Panem Naczelnikiem Państwa”) i powierzył dalsze kierowanie pracami Rady Ministrów S. Wojciechowskiemu. Na stanowisku szefa MSZ natomiast miał zastąpić Paderewskiego wiceminister tegoż resortu – Władysław Wróblewski „w porozumieniu z komisją sejmową dla spraw zagranicznych”. Jednocześnie premier oznajmił, że kwestią zaciągnięcia znacznej pożyczki od USA zajmie się osobiście podczas pobytu w Paryżu, ponieważ „zaciągnięcie pożyczki zewnętrznej na gruncie czysto finansowym przedstawiałoby się obecnie – wobec tego, że Stany Zjednoczone zaciągają równocześnie wewnętrzną pożyczkę – ogromne niebezpieczeństwo w formie wysokiego oprocentowania”. Rada Ministrów upoważniła ponadto premiera do pertraktacji z koalicją w sprawie „natychmiastowych zakupów sukna i derek przede wszystkim dla wojska, dla robotników górniczych, na potrzeby szpitali”. Przed wyjazdem premiera uchwalono jeszcze zaciągnięcie kredytu w wysokości 5 mln franków „na pokrycie wydatków z likwidacją Komitetu Narodowego związanych i na spłatę zaciągniętych na te cele długów”<sup>53</sup>. W końcowej fazie posiedzenia gabinetu pewne zaskoczenie wywołała dymisja ministra skarbu Englicha, uzasadniona w podaniu złym stanem zdrowia. Na zakończenie minister Iwanowski uznał za celowe opowiedzenie się przeciw powierzeniu amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi pomocy społecznej i sanitarnej wobec ludności cywilnej Kresów Wschodnich i powierzeniu tego polskiemu Czerwonemu Krzyżowi „przy równoczesnym odsunięciu od tej akcji Rządu”. Ostatecznie sprawę tę postanowiono „omówić i załatwić przy sposobności uchwalania budżetu komisarza generalnego dla polskich ziem wschodnich”<sup>54</sup>. Na tym zakończono ostatnie posiedzenie gabinetu pod „prezydencją” premiera Paderewskiego przed jego wyjazdem na kongres wersalski.

### **3.1. Funkcjonowanie rządu w czasie nieobecności premiera w Polsce**

Od dnia 2 kwietnia 1919 r. posiedzenia gabinetu poprowadził minister spraw wewnętrznych Stanisław Wojciechowski. Na jego też wniosek przyjęto regulamin obrad Rady Ministrów, wyznaczając jej stałe posiedzenia na wtorki i piątki, od godz. 18, w Pałacu Koniecpolskich (zwanym wówczas Namiestnikowskim; obecnie Pałac

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Tamże, p. 3.

Prezydencki). Minister Wojciechowski znany był ze skrupulatności i od razu uprzedził wszystkich członków gabinetu, że „będzie rozpoczynał posiedzenia punktualnie w kwadrans po wyznaczonej godzinie i prosi pp. Ministrów o punktualne przybywanie na posiedzenia”<sup>55</sup>. Na tymże posiedzeniu poszczególni ministrowie wyznaczili swoich przedstawicieli do „stałej konsultacji międzyministerialnej”, co było wynikiem przyjęcia w punkcie trzecim nowego regulaminu, przewidującego rozpatrywanie uprzednio wszystkich wniosków przez to gremium<sup>56</sup>. Ważną sprawą, jaką poruszył minister Wojciechowski, była kwestia udzielania odpowiedzi na interpelacje, które były przysyłane poszczególnym ministrom za pośrednictwem Prezydium Rady Ministrów. Wyraził wówczas pogląd, „że należałoby przestrzegać tej samej drogi przy przysyłaniu na nie odpowiedzi Marszałkowi Sejmu, a to w tym celu, by z jednej strony uzgadniać ewentualne rozbieżności między odpowiedziami poszczególnych pp. Ministrów, z drugiej zaś, by p. Prezydent Ministrów miał wgląd w te odpowiedzi, o ile mają one zabarwienie polityczne”<sup>57</sup>. Przeciwno temu wnioskowi wystąpił wiceminister Wróblewski, stwierdzając, iż Prezydium Rady Ministrów „przeciążyłoby to nadmierną pracą”. Poza tym argumentem, który przekonał większość, było podniesienie kwestii „odpowiedzialności, ciążyącej na danym Ministrze” przenoszonej na Prezydium. Sprawę zamknęło wystąpienie ministra Supińskiego, który zgodziwszy się z argumentami wiceministra, dodał jedynie postulat, aby „skierowując odpowiedź [na interpelację – J.G.] do Marszałka Sejmu, winien dany Minister przesłać jej odpis do Prezydium Rady Ministrów, które w razie potrzeby będzie mogło się doń zwrócić o wprowadzenie pewnych zmian”<sup>58</sup>. Wniosek ten został przyjęty. Jednak sprawa miała ciąg dalszy, bowiem minister pracy Jerzy Iwanowski zwrócił „uwagę na sposób udzielania odpowiedzi interpelantom”, przypominając, że „z reguły udziela się odpowiedzi pisemnych, w ważniejszych jednak sprawach Sejm nie zadawała się nimi i żąda ustnych wyjaśnień, nad którymi rozwija się nieraz szeroka dyskusja. W tych wypadkach treść odpowiedzi winna być uprzednio aprobowana przez Radę Ministrów”. Minister aprowizacji Antoni Minkiewicz dodał, że „niejednokrotnie interpelacje zawierają ustępy zupełnie niewłaściwe – na przykład posłowie udzielają Ministrom poleceń – a nawet nieprzyzwoite” i wnosił „o interwencję u Marszałka, by tego rodzaju interpelacje nie były przysyłane”<sup>59</sup>.

Kolejną istotną sprawą, która stała się przedmiotem dość burzliwych obrad gabinetu, były kwestie środków na pomoc rolną dla Kresów Wschodnich, o co wnosił „Generalny Komisarz Cywilny dla polskich ziem wschodnich”. Rząd przyjął ten wniosek poparty przez Ministerstwo Skarbu (które zadeklarowało „udzielenie kredytu zwrotnego w kwocie 2 mln marek”) i gwarancję kredytu zadeklarowaną „przez Ministerstwo Aprowizacji (Państwowy Urząd Zbożowy) w nasionach, do wysokości 5 mln marek”<sup>60</sup>. Posiedzenie zamknięto przyznaniem dodatkowych środków na ro-

<sup>55</sup> Tamże, p. 11.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże, p. 12.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> W tej sytuacji uznano, że wobec powyższej uchwały rządu „podanie przedstawicieli 14 towa-

boty publiczne w Galicji i rozstrzygnięciem problemu przedstawionego przez ministra sprawiedliwości Leona Supińskiego, jaki pojawił się po zażądaniu przez Litewski Sąd Okręgowy w Mariampolu (utworzony przy poparciu wojskowych władz niemieckich) wydania z Archiwum Hipotecznego w Suwałkach akt hipotecznych dotyczących pięciu północnych powiatów Suwalszczyzny, w tym powiatu sejneńskiego, który w połowie należał do Polski. Ostatecznie, na zapytanie prezesa polskiego Sądu Okręgowego w Suwałkach, czy ma wydać akta, podjęto dość zaskakującą decyzję, uznając, „że w żadnym razie nie powinien on wydać tych akt dobrowolnie i ewentualnie powinien raczej tolerować ich zabranie siłą, wobec tego, że władze polskie nie posiadają obecnie na Suwalszczyźnie egzekutywy”<sup>61</sup>. Minister uzasadniał taką odpowiedź dla prezesa sądu obawą, że „dobrowolne wydanie tych aktów mogłoby stwarzać precedens w kierunku zrzeczenia się na rzecz Litwy całego powiatu Sejneńskiego”<sup>62</sup>, co było stanowczą przesadą, ale pokazuje, jak jeszcze niepewna w opinii niektórych polityków była sprawa ostatecznego uregulowania polskich granic, nawet z samą Litwą.

O trybie funkcjonowania Rady Ministrów dużo mówi załącznik do protokołu posiedzeń, w którym podkreślono, że „wielka ilość wpływających do Prezydium Rady Ministrów wniosków, przeznaczonych na posiedzenia Rady Ministrów, tudzież poruszanie i wnoszenie na posiedzenia nowych wniosków poza porządkiem dziennym (z uszczerbkiem dla objętych nim spraw), wreszcie brak poprzedniego omówienia i uzgodnienia tych projektów z innymi zainteresowanymi Ministerstwami (pp. Ministrami) są przyczyną hamowania toku obrad i przewlekłości posiedzeń. Zdarza się też nieraz, że wnioski, oznaczone jako pilne, po paru dniach są wycofywane z nadmienieniem, że poruszona w nich kwestia w międzyczasie została definitywnie załatwiona w drodze porozumienia międzyministerialnego, co by wskazywało, że wnoszenie jej na Radę Ministrów w ogóle nie było potrzebne”<sup>63</sup>. W załączniku tym zawarto ustalenie „następującego trybu traktowania spraw, wnoszonych na Radę Ministrów:

- 1) Radzie Ministrów będą przedstawiane do dyskusji jedynie sprawy o znaczeniu donioślejszym, jako to: przedłożenia o kredyty nadzwyczajne, projekty ustaw (przedłożeń sejmowych) i rozporządzeń, wymagających aprobaty Rady Ministrów, następnie zarządzenia organizacyjne, przekraczające zakres kompetencji jednego Ministerstwa, wreszcie sprawy, dotyczące zakresu działania kilku Ministerstw, o ile co do nich nie dało się osiągnąć zgodnego porozumienia.
- 2) wszelkie wnioski natury finansowej wnoszone będą dopiero po uprzednim porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu: przy przesyłaniu wniosków do Prezydium Rady Ministrów. PP. Ministrowie zechcą zaznaczyć, czy temu wa-

---

rzystw kresowych o udzielenie pożyczki państwowej w wysokości 22 mln marek na zwrotne zapomogi tym gospodarstwom, które uległy zniszczeniu w czasie wojny, w celu kupna inwentarzy, narzędzi rolniczych, odbudowy budynków, itp.”, stało się bezprzedmiotowe i należy je odrzucić. Tamże.

<sup>61</sup> Tamże, p. 13.

<sup>62</sup> Tamże, p. 14.

<sup>63</sup> Tamże.

runkowi stało się zadość i ewentualnie jaki był wynik obrad względem porozumiewania się, a dalej czy i jak dalece wniosek jest pilny.

- 3) ostateczna redakcja przesłanych do prezydium Rady Ministrów wniosków musi być omówiona i ustalona przez konsultację prawną w Prezydium Rady Ministrów przy współudziale stałych przedstawicieli Ministerstw, a dopiero potem będzie przedłożona Radzie Ministrów.
- 4) na posiedzeniach Rady Ministrów będą brane pod rozwagę odnośnie do tak przygotowanych wniosków (projektów) jedynie te poprawki, które zostaną przedstawione poprzednio w konkretnej formie na piśmie z aprobatą p. Ministra”<sup>64</sup>.

W załączniku do protokołu posiedzeń ustalono, że „posiedzenia Rady Ministrów w sprawach przytoczonych powyższych kategorii będą się odbywały w każdy wtorek i każdy piątek o godz. 6-tej wieczór w gmachu Prezydium Rady Ministrów (Krakowskie Przedmieście). Celem omówienia spraw natury politycznej albo spraw nagłych, wynikających z toku obrad sejmowych, odbywać się będą w miarę potrzeby posiedzenia Rady Ministrów w gmachu sejmowym”<sup>65</sup>. Niewątpliwie dokument ten unaocznia, iż na posiedzeniach drugiego przecież gabinetu Rzeczypospolitej panował jednak bałagan, ale usiłowano temu zaradzić, ustalając takie właśnie reguły funkcjonowania Rady Ministrów.

Kolejne posiedzenie (8 kwietnia) było poświęcone kwestii „ogólnego położenia kraju”, bowiem w tej sprawie minister zdrowia Tomasz Janiszewski zadał pytanie, „jaki jest stan bezpieczeństwa i porządku?”. Odpowiedzi udzielił minister S. Wojciechowski, wyjaśniając, „że pewne podniecenie, jakie się obecnie ujawnia wśród mas robotniczych, nie jest skutkiem wprowadzenia stanu wyjątkowego, jak część opinii publicznej przypuszcza, lecz że stoi ono w związku z dawno przygotowanymi przez komunistów planami wywołania właśnie w obecnych czasach przewrotu komunistycznego w nadziei, że w tym czasie stan wyjątkowy będzie zniesiony. To też wprowadzenie tego stanu obecnie w całym b. Królestwie Kongresowym wywołało wśród nich pewną konsternację. Obecnie pragną oni przede wszystkim wywołać strajk generalny. [...] Na razie działalność komunistów ogranicza się do sporadycznych prób wywołania zaburzeń i sabotażu – ostatnio np. spalili oni 30 wagonów lnu w Żyrardowie”<sup>66</sup>. Następnie minister Wojciechowski dodał, że „o tego rodzaju wypadkach należy natychmiast komunikować prasie, ponieważ przyczynia się do zwalczania agitacji komunistycznej”.

Czasami na posiedzeniach gabinetu deliberowano przesadnie długo na tematy o stosunkowo niewielkim znaczeniu, jak np. na tym samym jeszcze posiedzeniu omawiano kwestię obniżenia podatku od cukru i „skasowanie przydziału cukru na cele przemysłowe”. Sprawa to dotyczyła jednak ryzyka utraty przez skarb państwa kwoty 36 mln marek i zwolnienie wielu pracowników w branży cukierniczej (rozważano cofnięcie „przydziału cukru na wyrób marmolad, sztucznego miodu i pod-

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Tamże, p. 29.

karmianie pszczół”). Za najlepsze rozwiązanie uznano wniosek ministra przemysłu K. Hąci, aby „nie kasować od razu całego przydziału cukru na cele przemysłowe, lecz obniżyć go do 25% dotychczasowego przydziału, a nadto rozciągnąć ścisłą kontrolę nad jego użyciem, by zapobiec sprzedawaniu go przez fabrykantów [...] po cenach paskarskich”<sup>67</sup>. Ostatecznie – mimo wyrażanych obaw o zwiększenie bezrobocia z powodu zwolnień wśród pracowników przemysłu cukierniczego – przyjęto na wniosek ministra aprowizacji A. Minkiewicza uchwałę, iż „wydawanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu cukru na wyrób cukierków i wódek zostaje z dniem 1 maja b.r. wstrzymane, polecając przeprowadzenie tej uchwały Min. Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Min. Aproprowizacji”<sup>68</sup>.

Wówczas podjęto jeszcze kilka istotnych decyzji o podwyższeniu „etatów Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w związku z przejęciem przezeń szkolnictwa galicyjskiego” i „w sprawie założenia i uruchomienia akademii górniczej w Krakowie z dniem 1.10.1919 i przyznanie na ten cel nadzwyczajnego kredytu” (54 mln marek). Dłuższą dyskusję wywołała natomiast z pozoru drugorzędna sprawa „uzupełnienia art. 1-go Rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie utworzenia komisji kontroli użytkowania i rozdziału gmachów państwowych”. Część ministrów była temu przeciwna, uważając, że poszczególne resorty mogą się same porozumieć w tej kwestii, bez pośrednictwa specjalnej komisji. W toku tej dyskusji powrócono też do sprawy braku lokali dla resortów i „kwestii kupowania wzgl. wydzierżawiania prywatnych domów przez Rząd”, jednak minister skarbu „wypowiedział się raczej za ich wydzierżawieniem, gdyż państwo przy ogólnym braku w Warszawie mieszkań powinno wybudować brakującą ilość gmachów, a nie powiększać dla oszczędności panującego głodu mieszkaniowego przez zajmowanie na stałe pewnej części i tak zbyt małej liczby mieszkań prywatnych”<sup>69</sup>. Z istotniejszych spraw rozpatrywanych na koniec tego posiedzenia należy przypomnieć wniosek ministra wyznań religijnych (przyjęty) „w przedmiocie wynagrodzeń profesorów i niestałych sił nauczycielskich szkół wyższych w Warszawie” dotyczący podwyżki wynagrodzeń kadry akademickiej<sup>70</sup>. Na zakończenie minister skarbu S. Karpiński zwrócił „uwagę na potrzebę wydania zakazu handlu rublami, by obronić się przed ciągłym dopływem bezwartościowych rubli bolszewickich”. Rada Ministrów przyjęła jeszcze na koniec „nagły wniosek Ministra Kolei Żelaznych w sprawie przyznania mu kredytu dodatkowego na udzielenie jednorazowych zapomóg dla pracowników kolejowych w ogólnej wysokości 11 mln marek i 14 mln koron”<sup>71</sup>, co niewątpliwie choć trochę pacyfikowało „rewolucyjne” nastroje w środowisku kolejarzy, w którym po socjalistach (PPS) komuniści mieli dość znaczne wpływy.

Na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia „ustalono ostateczny tekst projektu »Ustawy w przedmiocie utrzymania spokoju i bezpieczeństwa w Państwie na czas wojny«, upoważniając p. Ministra Spraw Wewnętrznych do wniesienia go do Sejmu dnia

<sup>67</sup> Tamże, p. 30.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże, p. 31.

<sup>71</sup> Tamże, p. 32.

12 b.m. jako wniosku nagłego”<sup>72</sup>, a minister pracy i opieki społecznej J. Iwanowski zwrócił się z prośbą do „przewodniczącego p. Ministra Wojciechowskiego, aby użył swego wpływu na prezesa Izby Kontroli Państwa celem uzyskania od niego zgody na wypłatę kwoty 12-tu milionów, uchwalonej przez Radę Ministrów na posiedzeniu dnia 4 kwietnia b.r. na cele akcji dla bezrobotnych”<sup>73</sup>, co było dowodem, iż dla rządu polepszenie losu bezrobotnych miało niemałe znaczenie i wydaje się to zupełnie zrozumiałe w kontekście przeciwdziałania niepokojom społecznym. Nie można bowiem zapominać, że środowisko bezrobotnych było najbardziej podatne na wszelkie komunistyczne frazesy, szczególnie o prymitywnie rozumianej „równości”.

Na kolejnym posiedzeniu (15 kwietnia) gabinet przyjął „projekty ustaw w przedmiocie budowy dróg wodnych oraz w przedmiocie przyznania Min. Robót Publicznych na ten cel, na rok 1919, kredytu w wysokości 50 mln marek”<sup>74</sup>. Bardzo trudną sytuację gospodarczą unaocznia przedstawiony „przez Min. Przemysłu i Handlu projekt ustawy o jednorazowej, powszechnej i przymusowej zbiórce bielizny na potrzeby wojska”, który wprawdzie nie został przyjęty, ale „polecono Min. Spraw Wojskowych, aby w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie wykonawcze do uchwalonej przez Sejm ustawy o świadczeniach wojennych w kierunku przymusowego zajęcia wszelkich zapasów bielizny i nadających się do jej wyrobu materiałów w składach, fabrykach i magazynach oraz obrusów także w domach prywatnych”<sup>75</sup>. Tego typu polecenie wyraźnie wskazuje jednak na dość duże zdecydowanie rządu w ingerowanie w prywatną własność obywateli i wręcz, zdaniem autora, trąci zasadami „komunizmu wojennego”. Inna rzecz, że stan aprowizacji kraju był bardzo niepokojący, co przedstawił minister Minkiewicz, relacjo-

<sup>72</sup> Przekazany Sejmowi przez rząd projekt „Ustawy w przedmiocie zabezpieczenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego w państwie na czas wojny” zawierał ważne postanowienia, iż „w czasie wojny wzbronione są wszelkie zgromadzenia pod gołym niebem oraz pochody i manifestacje uliczne” oraz że „zebrania w pomieszczeniach zamkniętych odbywać się mogą nie inaczej jak za uprzednim przynajmniej na 48 godzin zawiadomieniem władzy właściwej policyjnej i pod osobistą odpowiedzialnością urządzających zebranie oraz przewodniczącego na nim”. Na mocy tej ustawy minister spraw wewnętrznych mógł „wydawać rozporządzenia zabezpieczające ruch kolejowy, działalność urzędów i zakładów użyteczności publicznej, ograniczające ruch uliczny oraz ustalające godziny policyjne, wydalać z granic państwa cudzoziemców, zarządzać konfiskatę wydawnictw i zawieszać czasopisma, szerzące agitację przeciwpaństwową, osadzać w areszcie policyjnym na przeciąg nie dłuższy jak trzy miesiące osoby występujące przeciwko niepodległości, całości i bezpieczeństwu państwa”. Na podstawie tego aktu minister spraw wewnętrznych mógł „za wykroczenia przeciwko postanowieniom niniejszej ustawy lub zarządzeniom i rozporządzeniom [...] wymierzać kary aresztu na czas do trzech miesięcy lub grzywny do 3000 marek o ile ustawy karne nie przewidują kary surowszej”. Tamże, p. 78, 79.

<sup>73</sup> Tamże, p. 78.

<sup>74</sup> Tamże, p. 80.

<sup>75</sup> Jako uzasadnienie tak drastycznego wobec obywateli rozporządzenia minister aprowizacji A. Minkiewicz przypomniał, że „jeszcze w grudniu 1918 r. Urząd do walki z lichwą wydał rozporządzenie, nakazujące ujawnienie wszelkich towarów tego rodzaju i grożące konfiskatą ich na wypadek niewykonania tego rozporządzenia. Ponieważ rozporządzenie to faktycznie nie zostało wykonane, przeto jest podstawa prawna do zajęcia tych towarów nawet bez zapłaty”. Tamże.

nując, iż „zachodzą wielkie trudności przy ściąganiu wyznaczonego na ludność kontyngentu – o ile od większej własności został on mniej więcej ściągnięty, o tyle własność drobna stosuje bierny opór i nie odstawia prawie nic. W dodatku niektórzy posłowie sejmowi, zwłaszcza z grupy Piasta, agituja zupełnie jawnie za nie odstawianiem kontyngentu, wywołując w ten sposób wprost anarchię. Także i ta niezasłużenie ostra krytyka, z jaką działalność Ministerstwa Apropowizacji spotkała się w Sejmie, jak również formalna nagonka, zainicjowana przeciw niemu w prasie, podkopała zaufanie ludności do tego Ministerstwa i pobudziła ją do niestosowania się do jego zarządzeń. Z drugiej strony jest zrozumiałym, iż w tych warunkach urzędnicy Min. Apropowizacji stracili ochotę do pracy – to też cały szereg najlepszych urzędników tego Ministerstwa wniosło obecnie podania o dymisję, a sam minister będzie musiał pójść za ich przykładem, jeśli nie znajdą się przeciw temu stanowi rzeczy jakie środki zaradcze”. Dalej minister apropowizacji dramatycznie relacjonował: „Wobec tego, że na dostawę zboża z kraju liczyć nie można, apropowizacja ludności miejskiej zależy w zupełności od dwóch źródeł: od transportów amerykańskich i od Poznańskiego. Transporty żywności z Ameryki, idące przez Gdańsk, są narażone na poważne niebezpieczeństwo ze względu na zaognione stosunki w Prusach Zachodnich i wybuchające tam ciągle strajki kolejowe. Dostawa produktów żywności z Poznańskiego napotyka na trudności, ponieważ rząd nie dostarcza mu w zamian tej ilości węgla, którą zobowiązał się dostarczyć, oraz nie zwraca tych wagonów, które Poznańskie chwilowo przysłało. Wskutek tego Komisariat N.R.L. oświadczył, że wstrzyma wszelki dalszy dowóz żywności, dopóki wszystkie wagony nie zostaną mu zwrócone i dopóki nie będzie otrzymywał należnej mu ilości węgla w całości”<sup>76</sup>.

Transport kolejowy rzeczywiście przeżywał bardzo poważne trudności. Mimo to zwracano Wielkopolsce pożyczone wagony dzięki szybkiemu remontowaniu wagonów uszkodzonych. Rząd widział ratunek także w staraniach u władz francuskich o wypożyczenie wagonów, którymi z Francji wracała „błękitna armia” gen. Józefa Hallera; „zwrócono się w tej sprawie także telegraficznie do p. Prezydenta Ministrów o interwencję”. Niewątpliwie szacunek, jakim darzony był premier Paderewski w Paryżu, dawał pewną szansę na pozytywne załatwienie tej sprawy. Rząd zdecydował także o zakupie 85 parowozów z Austrii i 30 z Niemiec. Dramatyzm sytuacji w transporcie oddaje kontrowersyjna propozycja (która zresztą wyszła z ław sejmowych, co nawet członek rządu, kierownik ministerstwa kolei żelaznych Julian Eberhardt, uznał za przesadę), aby „trzeba było uciekać się do radykalnego środka, zalecanego przez Sejm, a mianowicie do zupełnego wstrzymania przez pewien czas ruchu osobowego i użycia wagonów osobowych na przewóz towarów”<sup>77</sup>. Jednocześnie minister przemysłu i handlu stwierdził, że „Poznańskie nie otrzymało przyrzeczonej mu ilości węgla w całości, lecz zaledwie około 65%; przyczyną tego był częściowo strajk na kopalniach, częściowo zaś zarekwirowanie przeznaczonego na potrzeby Wielkopolski węgla przez władze wojskowe i kolejowe na inne cele”. Informacje te pokazują, z jak dużymi problemami borykał się kolejny już gabinet II Rze-

<sup>76</sup> Tamże, p. 81.

<sup>77</sup> Tamże.

czypospolitej. Ostatecznie „Rada Ministrów postanowiła polecić Centrali Węglowej, aby natychmiast dostarczyła do Księstwa Poznańskiego potrzebnej ilości węgla” i „zwrócić się do Naczelnej Rady Ludowej, ażeby nie wstrzymywała wysyłki mąki, ziemniaków i ziarna siewnego z powodu nie zwrócenia zaległych wagonów”<sup>78</sup>.

Posiedzenie to przyniosło jeszcze jedną zasmucającą informację „w sprawie agitowania przez posłów przeciw wykonywaniu legalnych zarządzeń władz administracyjnych”, co minister sprawiedliwości skomentował, „iż fakta takie, dostatecznie stwierdzone, winny być skierowane do sędziego śledczego, który zwróci się w takim razie do Sejmu o wydanie posła winnego tego rodzaju przestępstwa”<sup>79</sup>. Wiadomość ta ukazuje, z jak różnych elementów składał się ówczesny polski Sejm. Na tym posiedzeniu rząd uchwalił „wyznaczenie jednomiesięcznego dodatku, płatnego po wprowadzeniu jednolitej polskiej jednostki pieniężnej, najpóźniej 1-go września b.r.” dla wszystkich pracowników pozostających na służbie od 1 stycznia 1919 r. Jednocześnie zapowiedziano na 17 kwietnia tego roku „pierwsze posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej, której zadaniem jest poddanie rewizji kwalifikacji, posiadanych przez urzędników państwowych”<sup>80</sup>. Minister Wojciechowski „zaznaczył, że zrzeczenia urzędnicze wyraziły życzenie, by delegatom ich przyznany był pewien wpływ na decyzje tej Komisji” i wyraził „opinię, że subkomisje, które zostaną powołane przez Główną Komisję Kwalifikacyjną w poszczególnych Ministerstwach winny wysłuchiwać głosu delegatów i liczyć się z nim przy przedkładaniu swoich wniosków Główniej Komisji Kwalifikacyjnej”. Wystąpienie to skomentował minister rolnictwa, zaznaczając, „że w Ministerstwie Rolnictwa podobna praktyka już jest stosowana, bowiem ostateczna decyzja w sprawach personalnych należy do Ministra, ale przed jej powzięciem wysłuchuje on zazwyczaj opinii zrzeczenia urzędników”. Ze swojej strony minister sprawiedliwości przypomniał, „że wedle obowiązujących zasad na przenoszenie się urzędnika z jednego urzędu do drugiego wymagana jest zgoda przełożonego urzędu, który dany urzędnik opuszcza i prosi pp. Ministrów o przestrzeganie tej zasady”. Na zakończenie tego posiedzenia podjęto ważną decyzję o przyznaniu „kredytu 2 milionów marek na wykup z rąk niemieckich przedmiotów majątkowych, znajdujących się na Litwie” (w odpowiedzi na wniosek Departamentu Ziem Wschodnich) „do dyspozycji Ministra Przemysłu i Handlu, z tym że wypłata tej kwoty winna nastąpić czekami na Deutsche-Bank w Berlinie”<sup>81</sup>.

Kolejne posiedzenie (18 kwietnia) rozpoczęło się podaniem ważnej wiadomości o mianowaniu przez Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego na stanowisko Generalnego Komisarza Ziem Wschodnich – Jerzego Osmałowskiego. Jednocześnie minister Wojciechowski złożył wniosek o udzielenie Komisarzowi przez rząd „kredytu w wysokości 30 mln marek w rublach carskich jako zaliczkę na administrację i pomoc dla ziem wschodnich przeznaczoną i z dochodów tamtejszych zwrotną”. Po dyskusji wniosek wprawdzie przyjęto, ale kilku „ministrów zauważyło, że poczynili w swych

<sup>78</sup> Tamże, p. 82.

<sup>79</sup> Tamże.

<sup>80</sup> Tamże, p. 83.

<sup>81</sup> Tamże.

resortach wydatki na rzecz ziem wschodnich, a zwrotu tych sum należy żądać od komisarza jeneralnego”<sup>82</sup>. Tego samego dnia „Rada Ministrów przyjęła do wiadomości zawiadomienie p. Ministra Spraw Wewnętrznych, że na zasadzie art. 2-go Dekretu o użyciu wojska w wypadkach wyjątkowych przelewa swe uprawnienia, co do wzywania wojska do pomocy władzom cywilnym: w Warszawie, Lublinie i Łodzi na Naczelników Policji, a w innych miejscowościach na Komisarzy Powiatowych”<sup>83</sup>. Ukazuje to, jak poważna panowała wówczas sytuacja w Polsce, skoro minister spraw wewnętrznych zdecydował się na taki krok. Tym bardziej że krajowi zaczął grozić paraliż transportu kolejowego w związku ze zbliżającym się świętem 1 maja i zapowiadanymi strajkami kolejarzy, na co zgodnie na posiedzeniu gabinetu „wyrażono zapatrywanie, że do wstrzymania ruchu kolejowego nie można stanowczo dopuścić ze względów strategicznych, a strajki na kolejach należy uważać za zdradę stanu”<sup>84</sup>.

Na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia do ważniejszych ustaleń należało przyjęcie wniosku „nagłego” ministra zdrowia „w przedmiocie wyboru Komisji dla rozstrzygnięcia sporu o kompetencje, wynikłego między Ministerstwem Zdrowia Publicznego a Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej w sprawie pomocy dla dzieci”. Na wniosek ministra Wojciechowskiego ustalono, że w skład Komisji wejdą: minister rolnictwa S. Janicki z ramienia rządu oraz po jednym reprezentancie ministerstw: zdrowia oraz pracy i opieki społecznej<sup>85</sup>. Można w tym wyrażnie dostrzec niedokładność w rozgraniczeniu zakresu kompetencji między ministerstwami.

Posiedzenie w dniu 25 kwietnia przyniosło ostry spór między członkami gabinetu, kiedy to minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jan Łukasiewicz zakomunikował, „że przeciw wykonaniu uchwały Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia br. w sprawie wynagrodzeń profesorów i niestałych sił nauczycielskich w wyższych uczelniach warszawskich założyło protest Ministerstwo Skarbu oraz Najwyższa Izba Kontroli Państwa”. Instytucje te uznały, że przyznane przez rząd uposażenia są zbyt wysokie. Jednak większość ministrów nie podzieliła tego stanowiska, uważając, że „suma o którą chodzi, nie jest w żadnym wypadku zbyt wielką, a nie przyznanie odnośnego kredytu uniemożliwiłoby uruchomienie wyższych uczelni w Warszawie”<sup>86</sup>. Minister S. Wojciechowski wyjaśnił wówczas, „że głównym powodem opozycji jej prezesa [tj. NIKP – J.G.] [...] jest sposób w jaki interpretuje on art. 2 projektu Ustawy Skarbowej. Sądzi on mianowicie, iż wszelkie kredyty dodatkowe poza budżetem muszą być asygnowane dopiero po wyrażeniu zgody Sejmu, gdy tymczasem artykuł ten Rada Ministrów przy uchwalaniu go rozumiała w ten sposób, iż do asygnowania takich kredytów w wypadkach nagłych potrzebną jest jedynie zgoda Min. Skarbu oraz N.I.K.P., zaś Sejmowi przedstawia się je tylko do zatwierdzenia. Wobec tego polecono p. Podsekretarzowi Stanu Wróblewskiemu, by przedstawił p. Prezesowi

<sup>82</sup> Tamże, p. 109.

<sup>83</sup> Tamże, p. 110.

<sup>84</sup> Tamże.

<sup>85</sup> Tamże, p. 128.

<sup>86</sup> Tamże, p. 164.

N.K.I.P. powyższy pogląd Rady Ministrów na tę sprawę i przekonał go o bezzasadności jego opozycji w tych i analogicznych wypadkach. Nadto upoważniono p. Ministra Łukasiewicza do ogłoszenia wzmiankowanej uchwały Rady Ministrów z dnia 8 b.m. w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa<sup>87</sup>.

Spór ten zrodził pewną inicjatywę, której celem stała się rewizja dekretu o Naczelnej Izbie Kontroli Państwowej i „w związku ze sprawą sprzeciwu N.I.K.P. przeciw asygnowaniu kredytów dodatkowych polecono Międzyministerialnej Konsultacji Prawnej poddanie rewizji dekretu o N.I.K.P., zwłaszcza art. 12 i wypracowanie w tymże przedmiocie nowego projektu ustawy, która by przyznała tej Izbie jedynie prawo kontroli wstępnej, czyli prewencyjnej. Nadto polecono tejże Konsultacji poddać rewizji także projekt ustawy skarbowej<sup>88</sup>. Na tym posiedzeniu zdecydowano jeszcze o powołaniu komisji, która miała rozstrzygnąć spór pomiędzy ministerstwem zdrowia a „Państwowym Urzędem do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników w sprawie niemożliwości utworzenia w myśl żądania Min. Zdrowia Publicznego kordonu sanitarnego na wschodzie b. Królestwa Kongresowego”. Skład trzyosobowej komisji stanowić mieli reprezentanci stron sporu i przedstawiciel rządu. Ostatnią sprawą rozpatrywaną na tym posiedzeniu był problem niespełnienia przez Wielkopolskę dostarczenia „przyrzeczonej ilości produktów spożywczych”, mimo że „zobowiązania zostały przez Rząd Polski wypełnione [...] w sprawie zwrotu Poznańskiemu wypożyczonych wagonów oraz dostarczeniu mu odpowiedniej ilości węgla”, którego „otrzymało więcej, niż do tego było uprawnione”. Rząd uznał, że przyczyną tego stanu rzeczy był „bierny opór stosowany przez kolejarzy tamtejszych, przeważnie Niemców przeciw zarządzeniom Naczelnej Rady Ludowej”. Postanowiono, że niezależnie od pisma do NRL ze strony Prezydium Rady Ministrów „Ministerstwo Kolei Żelaznych wystosuje odpowiednie pismo do Komisariatu N.R.L.”<sup>89</sup>.

Posiedzenie w dniu 28 kwietnia zdominowały sprawy związane z rozwojem przemysłu. Podkreślono, że „od czasu powołania do życia Ministerstwa Przemysłu i Handlu udzieliło ono około tysiąca pozwoleń na uruchomienie placówek przemysłowych”, w tym „około 500 drobnych fabryk”, ale jednocześnie przyznano, że „o większym uruchomieniu przemysłu nie można w ogóle mówić bez załatwienia sprawy dostawy dostatecznej ilości węgla, gdyż dotychczasowa dostawa zaspokaja zaledwie część potrzeb przemysłu. W przyszłości nieodzowną będzie rzeczą ustalenie metod co do pomocy skarbu polskiego przy uruchamianiu przemysłu. Wiąże się to ze sprawą pożyczki zagranicznej, bez której nie możemy przywozić koniecznych dla uruchomienia surowców. W sprawie walutowej trzeba przyjąć przemysłowcom z pomocą, a także ułatwić im jazdę za granicę dla zorientowania się na tamtejszych rynkach. Dla przemysłu ważną jest również sprawa ujednostajnienia taryf kolejowych<sup>90</sup>. Stanowisko to pokazuje zarówno problemy, z jakimi borykał się kraj w pierwszych miesiącach niepodległości, jak i troskę rządu o dalszy rozwój przemysłu

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Tamże.

<sup>89</sup> Tamże, p. 165.

<sup>90</sup> Tamże, p. 179.

słu. Minister przemysłu K. Hącia przypominał „znaczenie dla przemysłowców nierozstrzygniętej dotychczas sprawy odszkodowań w przemyśle, w pierwszym rządzie odszkodowań za rekwizycje wojenne, co utrudnia przemysłowcom zorientowanie się w ich położeniu”. Ale ten sam minister zwrócił jednocześnie „uwagę, że wielu przemysłowców zwłaszcza łódzkich nie chce zrozumieć głębokiej zmiany w stosunku między pracodawcą a robotnikiem i nie stara się o stworzenie odpowiedniego kontaktu z robotnikami”<sup>91</sup>.

Wskazuje to, iż niektórzy członkowie rządu Paderewskiego w sprawach społecznych nie odbiegali specjalnie w swoich poglądach „na prawo” w porównaniu z gabinetem J. Moraczewskiego. Jednocześnie minister pracy J. Iwanowski podkreślił, że „jest obowiązkiem wszystkich Ministerstw popierać przez jak największe zamówienia uruchamiania przemysłu, umożliwić fabrykom przez udzielanie kredytu pracę na skład, względnie gwarantować im straty”<sup>92</sup>. Ta ostatnia uwaga spotkała się jednak z krytyką. Minister skarbu Stanisław Karpiński stwierdził, że „jest przeciwny udziałowi skarbu w stratach przemysłowców. Przemysł sam znajdzie sobie drogę do uruchomienia przez zniesienie monopolistycznych ograniczeń życia przemysłowego”; „żądał ostrożności przy udzielaniu kredytów na uruchamianie gdyż były wypadki, że udzielono kredytów przedsiębiorcom tego nie potrzebującym”. Zdaniem ministra Karpińskiego Rada Ministrów nie była „w możności pomóc coś w załatwieniu sprawy odszkodowań wojennych dla przemysłowców”<sup>93</sup>. Należy jednak podkreślić, że minister Karpiński „przyznawał wartość sprawy walutowej”, jednocześnie oświadczając, „że może być ona skutecznie załatwioną dopiero za parę miesięcy”. Wówczas minister przemysłu wystąpił z dość stanowczym stwierdzeniem, „że dąży do zlikwidowania polityki monopolów, że wszystkie wydziały surowcowe zostaną zlikwidowane w ciągu lipca br., a Ministerstwo Przemysłu Handlu będzie tylko nadal wykonywać kontrolę nad wywozem i dowozem z zagranicy”<sup>94</sup>.

Kolejną istotną kwestią, która wywołała dyskusję, był problem z rozwijaniem frontu robót publicznych dających możliwość zatrudnienia znacznej liczbie bezrobotnych. Minister robót publicznych J. Pruchnik zakomunikował, że „uruchamianie robót publicznych zaczęło się w styczniu br. i objęło już cały kraj i Galicję”. W toku dalszej dyskusji zwrócił on uwagę, że „uruchamianiem robót publicznych zajmują się głównie sejm i magistraty, którym udzielono dotychczas małych na ten cel kredytów względnie subwencji”. Podkreślił przy tym, że „samorządy okazały wielką ofiarność przy uruchamianiu tych robót podejmując je, jak np. miasto Kalisz, nawet nieproduktywne roboty. Przypuszczać należy że samorządy będą się zwracać do rządu z prośbą o znaczniejsze subwencje. Z punktu widzenia robót publicznych sprawę bezrobotnych można

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Ponadto minister pracy żądał „udzielenia ministerstwu Przemysłu i Handlu sumy pieniężnej na udział Państwa w stratach przedsiębiorców, powołania do życia zakładu kredytowego, udzielającego długotrwałego kredytu na uruchomienie przemysłu, uregulowania kwestii walutowej i wyzyskania oszczędności kolonii polskiej w Ameryce, ułatwiania przemysłowcom wyjazdów zagranicę, uporządkowania i intensyfikacji ruchu kolejowego. Tamże.

<sup>93</sup> Tamże, p. 180.

<sup>94</sup> Tamże.

uważać w całym kraju wyjąwszy centra fabryczne za załagodzoną. Dotychczas przyznano na roboty publiczne 100 mln marek<sup>95</sup>. Jednak pozostawał jeszcze problem największego bezrobocia w stolicy i w innych dużych centrach przemysłowych. Postępowanie Ministerstwa Robót Publicznych często cechowała polityka znacznej improwizacji i resort ten zmuszony był „podejmować cały szereg robót bez odpowiedniego przygotowania projektów”. Minister Pruchnik na tymże posiedzeniu oznajmił, że „obecnie opracowuje się cały szereg projektów i przyszła praca w tym kierunku będzie prowadzona systematyczniej”. Jednocześnie „podniósł, że ze strony skarbu nie powinno być żadnych trudności przy wypłacaniu już uchwalonych kredytów i żądał zredukowania Międzyministerialnego Komitetu dla uchwalania kredytów na roboty publiczne, tylko do reprezentantów Ministerstwa Robót Publicznych, Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych oraz Zdrowia Publicznego<sup>96</sup>”. Istotne jest, że wniosek ten został przez gabinet przyjęty. Kolejną sprawą była kwestia kredytów dodatkowych; tutaj podsekretarz stanu Wróblewski zakomunikował, że po konferencji z prezesem i wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa na temat interpretacji przez nich art. 2 projektu ustawy skarbowej należy przyjąć, że „jeśli Sejm jest zebrany, to każdy dodatkowy kredyt wyjątkowy powinien być przedstawiony Sejmowi w formie wniosku nagłego”. W wypadu każdej przerwy „w działalności Sejmu, może resortowe ministerstwo asygnować w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, względnie sama Rada Ministrów za odpowiedzialnością tych czynników, kredyty dodatkowe i wyjątkowe, które potem należy przedłożyć Sejmowi do aprobaty. [...] Wobec tego, że preliminarz budżetowy na pierwsze półrocze br. nie był dotychczas omawiany w Sejmie, postanowiono na wniosek p. ministra Iwanowskiego dodatkowe kredyty nagłe wnieść jako poprawki do preliminarza budżetowego do komisji Sejmowej Skarbowo-Budżetowej przez odnośne ministerstwo w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu<sup>97</sup>”.

Duże poruszenie wywołała sprawa organizowania kas chorych, na co rząd przeznaczył 5 mln marek, bowiem minister zdrowia T. Janiszewski zakomunikował, „że w poważnych kołach lekarskich powstała silna opozycja przeciwko dekretowi o Kasach Chorych, a zwłaszcza ze względu na brak określenia w tym dekrete zakresu osób podlegających obowiązkowi należenia do Kas Chorych, i to że opozycja ta znalazła swój wyraz w obradach komisji Sejmowej”. Jednocześnie minister dodał, „że w myśl dekretu o Kasach Chorych musi już z dniem 1-go maja rozpocząć ich organizację<sup>98</sup>”. Na zakończenie posiedzenia rząd uchwalił „kredyt: a) 36 mln na dalszą akcję niesienia pomocy bezrobotnym i dotkniętym przez wypadki losowe, b) 600 mln na koszt uruchomienia Kas Chorych, c) 1/2 mln marek na wypłacenie rat ubezpieczeniowych robotnikom – wychodźcom z Niemiec, oraz d) 2 mln marek na pokrycie kosztów wynikłych z repartycji daru amerykańskiego<sup>99</sup>”.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Tamże.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> Tamże, p. 181.

<sup>99</sup> Tamże.

Szczególnie pomoc dla bezrobotnych wskazuje, że gabinet Paderewskiego w swojej zasadniczej linii prospołecznej nie odstawał specjalnie od „lewicowego” rządu J. Moraczewskiego. Ostatnią uchwałą tego posiedzenia było „przyznanie dalszej zaliczki dla Generalnego Delegata Rządu w Krakowie na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb Galicji w wysokości 62 mln koron”, w tym „dla zorganizowania opieki nad ofiarami w Galicji wschodniej zajętej przez Ukraińców – 2 mln koron”<sup>100</sup>.

Na ostatnim kwietniowym posiedzeniu rządu odczytano dwie depesze premiera Paderewskiego z Paryża dotyczące „niektórych spraw z zakresu polityki zagranicznej, zwłaszcza sprawy dostępu do morza i Śląska Cieszyńskiego” oraz upoważnienia „misji generała Romera do zawierania w imieniu Rządu Polskiego umów zagranicznych” i delegacji (pod przewodnictwem Wierzbickiego) Ministerstwa Przemysłu i Handlu „do poczynienia zakupów aż do wysokości 10 mln funtów szterlingów”. Rząd wszystkie postulaty premiera zrealizował, jednocześnie przyznając ministrowi aprowizacji „kredyt w wysokości 50 milionów franków na zakup artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby poza granicami Polski”<sup>101</sup>.

Już następnego dnia (1 maja) rząd podjął dyskusję nad dramatycznym położeniem ludności polskiej na Kresach Wschodnich. Na tym posiedzeniu zastępca szefa amerykańskiej Misji Czerwonego Krzyża major Taylor przedstawił rządowi swoje spostrzeżenia „co do obecnego położenia ludności na ziemiach wschodnich, które w swej podróży dokładnie zwiedził”. W obszernym wywodzie mówca zwrócił uwagę, „że co do stosunków zdrowotnych nasuwają się trzy główne problemy: kwestia wyżywienia ludności i dostarczenia żywności, dalej sprawa szpitalnictwa, a wreszcie sprawa koncentracji wychodźców w specjalnych obozach. Zajęcie się ludnością cywilną w tym kierunku, oddzielenie chorych od zdrowych i zaradzenie epidemiom jest z uwagi na nadchodzącą porę letnią, sprzyjającą zwalczaniu tyfusu płamistego, łatwiejsze do zrobienia, niż dalsze zagadnienia”<sup>102</sup>. Wystąpienie na posiedzeniu Rady Ministrów majora Taylora było o tyle istotne, iż pokazywało skalę trudności w organizowaniu życia społecznego ziem wschodnich zajmowanych przez Wojsko Polskie, a w dużym stopniu zamieszkałych przez ludność polską, którą niestety cechowała bierność i apatia. Podkreślił to major Taylor, mówiąc, że „obok doraźnej akcji, zmniejszającej nędzę ludności, chodzi o prawdziwe zaradzenie złemu, jakim jest apatia u ludności, zwłaszcza po wsiach i u uchodźców powracających z domu, a uczynić to można tylko przez pobudzenie produkcji i rozpoczęcie pracy twórczej na polu uprawy rolnej ogromnych przestrzeni ziemi, leżących odłogiem, eksploatacji lasów i zużytkowania wielkiej ilości drzewa ściętego, pozostawionego przez okupantów, wreszcie też przy robotach około dróg. W ten sposób dałoby się ludności pracę, za którą płaciłoby się żywnością, a za darmo żywiło tylko nie mogących pracować”<sup>103</sup>. Zdaniem majora Taylora, najbardziej palącą sprawą dla ludności Kresów było możliwie najszybsze rozpoczęcie uprawy roli, ponieważ „dostarczenie

<sup>100</sup> Tamże.

<sup>101</sup> Tamże, p. 201.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> Tamże.

żywności z Ameryki na dłuższą metę jest niemożliwe, to też dążyć trzeba do tego, aby ludność jak najrychlej mogła się wyżywić ze swej własnej produkcji”. Niestety – podkreślił mówca – „staje tu na przeszkodzie obok braku inicjatywy u ludności miejscowej, także brak sprzężaju i maszyn rolniczych oraz nasion”. Major Taylor był dobrze zorientowany, w jak trudnej sytuacji pozostawała ludność tych ziem, i zdawał sobie sprawę, że nawet zakup odpowiedniej ilości koni, których bardzo brakowało, nie rozwiązałby problemu ożywienia produkcji rolnej z braku paszy dla nich. Stąd wystąpił z propozycją, aby „zaopatrzyć kraj w traktory, dające się użyć do robót w lasach, i sądzi, iż potrzeba nabyć dla ziem wschodnich około 500 traktorów. Ponadto trzeba by zabezpieczyć nasiona i maszyny rolnicze oraz urządzić tartaki. Wreszcie koniecznie wskazanym byłoby oszczędzanie żywności przesyłanej na kresy przez masowe żywienie ludności w kuchniach. Dla przeprowadzenia tych zadań trzeba by jak najrychlej stworzyć odpowiednią organizację, wysłać inżynierów i znawców, opracować plany eksploatacji i uzyskać od zagranicy potrzebne kredyty na zakup maszyn”<sup>104</sup>. Mówca podkreślił, że proponowana „akcja miałaby doniosłe znaczenie nie tylko pod względem gospodarczym, lecz także w kierunku politycznym, społecznym oraz psychologicznym”. Wyraził przy tym obawę, iż „ma wrażenie, że dotąd na kresach prawie nic w tym kierunku nie działo”. W odpowiedzi ministrowi S. Wojciechowskiemu na zapytanie, skąd sprowadzić owe 500 traktorów, stwierdził, że „traktory, o których mówił, można by dostać bez wątpienia w Ameryce, lecz prędzej i łatwiej nabyć by je można we Francji od armii francuskiej lub amerykańskiej”<sup>105</sup>. Przedstawiciel misji amerykańskiej usłyszał od podsekretarza stanu Chmielewskiego, że „używanie traktorów mieści w sobie także pewne niebezpieczeństwo, jak się to okazało w b. okupacji austriackiej, gdzie zostały zaorane miedze oraz przez wadliwą uprawę nastąpiło zepsucie uprawy roli [...], stąd można by je zastosować tylko w większych gospodarstwach i że na ogół nadawałyby się do użytku raczej tylko małe francuskie traktory”. Podsekretarz stanu podkreślił, „że ponadto wielkie znaczenie na terenie wschodnim miałyby i roboty publiczne, np. przy osuszaniu Pińszczyzny. Dodał, że nakłady pieniężne bez wątpienia by się opłaciły, lecz przechodzą one zdolności finansowe Państwa”. Zaraz potem major Taylor usłyszał od reprezentanta Zarządu Ziem Wschodnich dość celną uwagę, oddającą specyfikę polskiego chłopstwa, „że ludność tamtejsza przyzwyczajona jest z dawien dawna do używania w rolnictwie tylko koni, zastosowanie więc traktorów nie pomogłoby do wyrwania jej z apatii, a co do lasów, to pozostawione przez okupantów ścięte drzewo [...] już się częściowo wywozi i spienięża, uruchomiono też część pozostałych tartaków [...], a do eksploatacji lasów również traktory nie są konieczne”. Przedstawiciel Zarządu Ziem Wschodnich zgodził się także „z wywodami p. Podsekretarza Stanu Chmielewskiego [...], że przedstawione projekty nadają się tylko dla większej własności, dlatego może być jedynie mowa o sprowadzeniu mniejszej ilości traktorów”<sup>106</sup>. Dyskusję zamknął minister aprowizacji A. Minkiewicz, stwierdza-

<sup>104</sup> Tamże.

<sup>105</sup> Tamże, p. 218.

<sup>106</sup> Tamże.

jąc, „że głównym zadaniem obecnej konferencji jest pytanie, jak skoordynować pracę poszczególnych Ministerstw w interesie ludności ziem wschodnich i proponuje, by w tym celu zainteresowane Ministerstwa miały swych delegatów przy Misji Amerykańskiej. [...] W rezultacie Rada Ministrów przyjęła wniosek p. Ministra Wojciechowskiego, by Ministerstwa: Rolnictwa, Robót Publicznych, Aprowizacji, Pracy i Opieki Społecznej – jak to już uczyniło Ministerstwo Zdrowia Publicznego – wyznaczyły po jednym reprezentancie i by delegaci ci pozostawali w stałym kontakcie z Misją Amerykańską”<sup>107</sup>.

Przedmiot obrad tego posiedzenia wyraźnie unaoczniał, z jakimi problemami borykał się ten gabinet (co w powszechnej świadomości nie jest zbyt znane). Najczęściej przyjmuje się, że problemy organizacji państwowości polskiej, administracji kraju i życia społecznego niejako „zamknął” już rząd J. Moraczewskiego, co nie jest zgodne z rzeczywistością.

Na kolejnym posiedzeniu gabinetu (2 maja) rozpatrywano głównie sprawy związane z zakupem towarów za granicą, ze szczególnym uwzględnieniem zakupu „stoków demobilizacyjnych armii amerykańskiej”. Jednak był tutaj pewien problem: otóż „wedle uchwały Senatu amerykańskiego przy rozsprzedawaniu” tychże „stoków” po taryfie ulgowej, tj. „z kupna na kredyt korzystać mogły tylko rządy tych państw, które w chwili wypowiedzenia wojny Niemcom przez Amerykę już znajdowały się z Niemcami w wojnie. Ostrze tej uchwały godziło przede wszystkim w te drobne państewka, które zgłosiły akces do koalicji dopiero wtedy, gdy wynik wojny był już przesądzony, w celach czysto utylitarnych. Nie mniej w szeregu tych państw znalazła się i Polska”<sup>108</sup>. Początkowo Amerykanie zbyt nie przestrzegali tej uchwały, ale 23 kwietnia 1919 r. prezydent USA Th.W. Wilson wydał „polecenie, by ściśle się do niej stosowano”. Wówczas Amerykanie – nastawieni do władz polskich życzliwie – zaproponowali „obejście tej uchwały drogą, iż Rząd Polski będzie kupował odnośne surowce i towary za pośrednictwem podstawionych instytucji o charakterze filantropijnym lub samopomocy, których ta uchwała nie dotyczy, a np. Rady Głównej Opiekuńczej, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Przemysłowców itp.”<sup>109</sup>. Pilność rozwiązania tego problemu podkreślił obecny na posiedzeniu gabinetu członek Polskiej Delegacji Ekonomicznej w Paryżu Zygmunt Chamiec, przypominając, iż „zapasy demobilizacyjne są rozsprzedawane bardzo szybko i zachodzi obawa, że w razie zwłoki cała sprawa stanie się nieaktualną”. Wówczas zaskakującą, ale „typowo polską” postawę przyjął minister aprowizacji A. Minkiewicz, który „sprzeciwił się temu projektowi ze względu na to, że przyjęcie go obniżyłoby powagę Rządu Polskiego”. Większość ministrów nie podzieliła tych obiekcji. Na tymże posiedzeniu doszło do jeszcze jednego istotnego wydarzenia. Okazało się, że minister spraw wojskowych zawarł „z firmami austriackimi cały szereg umów zamiennych na dostawę w zamian za broń i wyekwipowanie różnych artykułów pierwszej potrzeby” bez uzgodnienia tego z „Międzyministerialną Kom-

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> Tamże, p. 219.

<sup>109</sup> Tamże.

sją Wywozu i Przywozu przy Min. Przemysłu i Handlu”. Dlatego Rada Ministrów postanowiła „umowy te unieważnić i zwrócić Min. Spraw Wojskowych uwagę, że nie jest ono kompetentne do zawierania własną władzą tego rodzaju umów”<sup>110</sup>.

Posiedzenie rządu w dniu 3 maja zdominowała sprawa rozpatrywania projektów poszczególnych artykułów do przyszłej konstytucji (przy sprzeciwie ministra zdrowia, iż w propozycjach rządowych nie poświęcono „osobnego ustępu sprawom zdrowia”, a „deklaracja konstytucyjna, proponowana przez większość Rady Ministrów [...] będzie wsteczną, nawet w porównaniu z Konstytucją z 1791 roku”<sup>111</sup>). Natomiast 6 maja omawiano kwestię tak „wielkiej wagi” jak strajk... woźnych, który uznano za „bezwzględnie niedopuszczalny”. Pokazuje to, jak różnymi jakościowo sprawami zajmował się ten gabinet. W tym wypadku „po dłuższej dyskusji wniosek Prezydium Rady Ministrów przyjęto jednomyślnie, polecając mu wystosowanie do woźnych odpowiedniego pisma, które przed wysłaniem winno być przedłożone do aprobaty p. Ministrowi Sprawiedliwości. W razie gdyby ten krok nie odniósł skutku, ministerstwa rozpiszą konkurs na obsadę posad woźnych”<sup>112</sup>.

Na tym posiedzeniu rozpatrzono jeszcze sprawę „komisji kwalifikacyjnej dla zbadań kwalifikacji urzędników wszystkich Ministerstw”, która „jako ciało zbyt obszerne wyłoniła z siebie podkomisję” i miała zbadać „kwalifikacje odnośnych urzędników w poszczególnych Ministerstwach na miejscu, przy czym oczywiście zasięgać będzie opinii Wydziałów Osobowych właściwych Ministerstw, a sprawozdanie swoje w formie opinii złożyć wszystkim pp. Ministrom oraz Sejmowi”. W trakcie dyskusji nad celowością powołania zarówno komisji, jak i jej podkomisji kilku ministrów wysunęło wątpliwość, „czy wspomniana komisja i podkomisja mają w ogóle rację bytu i czy zdolają one uporać się z olbrzymią pracą, jaką jest zbadanie kwalifikacji tak wielkiej ilości urzędników”<sup>113</sup>. Jednak rząd uznał powołanie komisji za wskazane.

W największym stopniu rząd Paderewskiego zaprzętały wówczas sprawy ekonomiczne. Na posiedzeniu 6 maja przyjęto wniosek ministra rolnictwa upoważniający „Polską Delegację Ekonomiczną w Paryżu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej na sumę 100 mln franków na zakup niezbędnych dla uruchomienia rolnictwa środków produkcji”. Rada Ministrów przyjęła również „wniosek ministra wyznań religijnych o przyznanie dodatkowego kredytu budżetowego w wysokości 100 mln marek w dziale »Nauki«”. Jednocześnie upoważniła „Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do natychmiastowego wdrożenia akcji upaństwowienia z początkiem roku szkolnego 1919/20 22-ch szkół prywatnych oraz założenia 6 nowych szkół państwowych według dołączonego programu, przy czym wydatek Skarbu Państwa na ten cel ma się zamykać w okresie budżetowym od 1 VII 1919 do 30 VI 1920 w kwocie 7.280.590 marek”<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> Tamże, p. 220.

<sup>111</sup> Tamże, p. 221, 234.

<sup>112</sup> Tamże, p. 236.

<sup>113</sup> Tamże, p. 237.

<sup>114</sup> Tamże, p. 238. Należy podkreślić, że poziom oświaty na ziemiach polskich był wówczas wyjątkowo niski; w Kongresówce ponad połowę osób dorosłych stanowili analfabeci, stąd dekret z 7 lutego 1919 r. wprowadzający powszechny obowiązek szkolny dla dzieci od 7 do 14

W toku dyskusji szybko okazało się, że „sprawa zaciągnięcia pożyczki zagranicznej” przedstawiała się „dość niepomysłnie” według ministra skarbu S. Karpińskiego, który podkreślił, że „dotąd udało się jedynie uzyskać od Francji kredyt 100 milionów franków i od Ameryki 140 milionów dolarów. Wobec tego jest wątpliwym, czy na cel uruchomienia przemysłu uda się uzyskać tak znaczny kredyt, o pokryciu zaś ceny odnośnych artykułów gotówką nie ma mowy. Ponadto sprawą zakupienia artykułów powinni się zająć sami przemysłowcy, przy czym Państwo objęłoby tylko gwarancję za ich zobowiązania, dalej zwraca [minister – J.G.] uwagę na możliwość wielkich strat, a także wielkich nadużyć przy rozsprzedaży przedmiotów przez Państwo przemysłowcom, jest więc całemu wnioskowi zasadniczo przeciwny”<sup>115</sup>. Pomimo tego protestu większość członków gabinetu opowiedziała się „za potrzebą ujęcia przez Państwo inicjatywy przy uruchamianiu przemysłu i sprowadzaniu do kraju surowców oraz maszyn i za przyjęciem zasadniczej myśli wniosku Min. Przemysłu i Handlu”<sup>116</sup>.

Posiedzenie zamknęło postanowienie o przyznaniu ministerstwu zdrowia kredytu (na pierwsze półrocze 1919 r.) w wysokości 1 733 450 marek. Nie rozpatrzono natomiast „żądań księży biskupów Pulmana i Przeździeckiego o uznanie tytułu własności kościoła katolickiego odnośnie do dóbr kościelnych i przekazania tych dóbr natychmiast pod zarząd kościelny”. Upoważniono jedynie ministra rolnictwa S. Janickiego „do zwrócenia się z przedstawieniem w tej mierze do ks. Arcybiskupa Kakowskiego i Mons. Ratti’ego, ażeby wpłynęli na w/w biskupów w kierunku złagodzenia zajętego przez nich w tej sprawie wobec rządu stanowiska”<sup>117</sup>.

Taka postawa świadczy jednak, iż nie był to gabinet zbyt skory do spełniania żądań duchowieństwa i że w jakiejś mierze powszechne poglądy o „prawicowości” rządu Paderewskiego wydają się jednak przesadzone.

Kolejne posiedzenia (7 i 9 maja) przyniosły głównie rozpatrywanie spraw związanych z problemami organizowania tymczasowej administracji na ziemiach wschodnich, z tym że wyraźnie podkreślono, iż „tworzy się tylko organizację przejściową, nie przesądzając przyszłego definitywnego ustroju prawno-politycznego obszarów wschodnich”<sup>118</sup>. Przedmiotem szczególnego zaniepokojenia rządu była zapowiedziana przez kolejarzy groźba strajku, co mogło sparaliżować cały kraj. Domagali się oni, „by jak najrychlej ogłosić w Monitorze Polskim uprawnienia, jakie Rada Ministrów postanowiła nadać Związkowi Kolejarzy, by wnieść do Sejmu przed 15 maja projekt regulacji płac, wreszcie by wypłacić pracownikom kolejowym zaraz dodatek

---

roku życia był znacznym krokiem naprzód w edukacji społeczeństwa, niestety największym problemem był brak odpowiednich kadr dydaktycznych, co próbowano zlikwidować poprzez tworzenie pięcioletnich seminariów nauczycielskich. Niestety, rezultaty miały być widoczne dopiero po latach. *Gabinety Drugiej Rzeczypospolitej...*, s. 49.

<sup>115</sup> AAN, PRM, mf. 20050, t. 6, p. 238.

<sup>116</sup> Polska Delegacja Ekonomiczna w Paryżu została upoważniona do zaciągnięcia pożyczki na sumę 100 mln franków na zakup: koni, bydła, trzody i owiec oraz „motorów, traktorów, kolejek polnych i samochodów ciężarowych [...] pasz skoncentrowanych, jęczmienia i owsa, uprzęży, worków, powrozów, lin, łańcuchów i fosforytów”. Tamże.

<sup>117</sup> Tamże.

<sup>118</sup> Tamże, p. 323.

drożyzniany”<sup>119</sup>. Na tym posiedzeniu jedynie „spełnienie pierwszego postulatu uznano za możliwe”.

Na posiedzeniu w dniu 10 maja „delegowany dla skoordynowania zarządzeń poszczególnych ministerstw na polu gospodarczym” Stanisław Norblin przedstawił „projekt organizacji międzyministerialnego urzędu dla spraw handlu zagranicznego pod nazwą Centralnej Komisji Handlu Zagranicznego przy Prezydium Rady Ministrów, która by miała regulować sprawę przywozu i wywozu towarów na okres najbliższych 4-ch miesięcy”<sup>120</sup>. Propozycja ta wywołała ożywioną dyskusję i część ministrów zgodziła się z ministrem pracy J. Iwanowskim, że „proponowana organizacja poza fachowym ministerstwem stojąca byłaby niepożądana”. Ostatecznie na tym posiedzeniu nie podjęto w tej kwestii żadnych postanowień, jedynie po stwierdzeniu ministra Wojciechowskiego, iż „zadania p. Norblina nie są jeszcze ukończone”, uznano – na wniosek ministra Minkiewicza – aby „zainteresowane ministerstwa (Apro wizacji, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Spraw Wojskowych) omówiły następnie spostrzeżenia i wnioski p. Norblina oraz przedstawiły Radzie Ministrów konkretny projekt”<sup>121</sup>.

Na tym posiedzeniu przedmiotem debaty były jeszcze sprawy odszkodowań wojennych i „po dłuższej dyskusji uchwalono, że przedłożony projekt ma być oparty na następujących zasadach: odszkodowanie ma polegać na interwencji rządowej łącznie z pożyczką, a dla najbiedniejszej ludności na samej subwencji i wszelkie cyfry w projekcie pomieszczone mają być opuszczone, a zawarta tylko wzmianka, że odpowiednie sumy będą wstawiane corocznie do budżetu, wreszcie ma ulec skreśleniu ustęp o zakładzie kredytowym. Przerobienie tego projektu i ostateczne ustalenie tekstu powierzono Gł. Urzędowi Likwidacyjnemu w porozumieniu z Min. Skarbu, z tym że projekt ma być następnie wniesiony do Sejmu bez uprzedniego przedkładania go Radzie Ministrów”<sup>122</sup>.

W przypadku wzmianki o odszkodowaniu „dla najbiedniejszej ludności” trudno nie dostrzec troski rządu o wszystkie warstwy społeczne, co po raz kolejny pokazuje, iż opinie o „prawicowości” tego gabinetu nie były zbyt zasadne. Natomiast ostateczne postanowienie o „ostatecznym ustaleniu tekstu” może być dowodem, że rząd nie wszystkie sprawy wagi ogólnopaństwowej rezerwował do rozpatrzenia wyłącznie dla siebie.

### 3.2. Sytuacja polityczna Polski na arenie międzynarodowej

Na zakończenie części I należy jeszcze, choćby w największym skrócie, przedstawić sytuację międzynarodową Rzeczypospolitej w dobie funkcjonowania rządu I. Paderewskiego. Nie można zapominać, że okres od jesieni 1918 do czerwca 1919 r. nie był wcale czasem stabilnym dla Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej.

<sup>119</sup> Tamże, p. 362, 363.

<sup>120</sup> Tamże, p. 369.

<sup>121</sup> Tamże, p. 370. O projekcie szerzej: tamże, p. 373.

<sup>122</sup> Tamże.

Na zachodzie, w państwie niemieckim, po obaleniu monarchii rosły gwałtownie wpływy partii lewicowych, szczególnie komunistów mających nadzieję na połączenie rewolucji bolszewickiej w Rosji z niemiecką. Na południu, w Czechosłowacji, bardzo dużą aktywność wykazywała partia komunistyczna. Również rząd tego kraju nie był pozytywnie nastawiony do władz w Warszawie, choćby z powodu sporu o Zaolzie. Wreszcie na wschodzie rząd Lenina po zwycięskim zamachu stanu (w 1917 r.) zmierzał do rozszerzenia swoich wpływów, planując „wyzwalanie robotników i chłopów spod ucisku kapitalistów i obszarników w całej Europie”.

Przywódca rosyjskich komunistów Włodzimierz Lenin (właśc. Uljanow) i jego bolszewicki rząd nie kryli swoich zamiarów przebijania się do Niemiec w celu wsparcia niemieckiej rewolucji, która wybuchła tam w listopadzie 1918 r. Rozkaz operacyjny rządu nakazywał Armii Czerwonej marsz do Bugu, Wisły, aż do Berlina. W wyniku szybkiego posuwania się bolszewickich oddziałów w ślad za powracającymi do swojego kraju eszelonami wojsk niemieckich, w lutym 1919 r. doszło do pierwszych starć polsko-rosyjskich w okolicach Nowogródka, na Białorusi i Wołyniu. Strona polska uznawała, że formalnie między Polską a bolszewicką Rosją nie ma stanu wojny i nie zamierzała tego zmieniać. Ale bolszewicy byli innego zdania i już od grudnia 1918 r. rozpoczęto realizację strategicznego planu „Operacja Wisła”. Wchłonięcie Polski było stałym celem rządu Lenina, ponieważ położenie państwa polskiego powodowało, iż stanowiło przeszkodę na drodze do zrewoltowanych Niemiec i dalej do pozostałej Europy. Jednak w pierwszych miesiącach 1919 r. postawa władz bolszewickich uległa zmianie. Niepowodzenia rewolucji komunistycznej w Niemczech spowodowały pewne zawieszenie podejmowania prób realizacji rosyjskich imperialnych planów. W. Lenin zmienił taktykę i rozpoczął wysyłanie do polskich władz stanowczych protestów przeciwko zajmowaniu przez polskie wojska terenów Białorusi i Litwy. Swoiste przeczekanie bolszewickiego rządu zaczęło przejawiać się m.in. w propozycjach pertraktacji wobec władz w Warszawie, ale z jednoczesnym zajmowaniem możliwie najlepszych pozycji strategicznych przez posuwające się bez przerwy na zachód oddziały Armii Czerwonej. Władzom polskim pozostawało tylko zbrojne zajęcie możliwie największego terytorium na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Tym bardziej że mocarstwa zachodnie wcale nie patrzyły życzliwie na polskie, ich zdaniem ekspansywne, poczynania i oczekiwały od władz w Warszawie zatrzymania polskich wojsk na linii Bugu, czyli granicy III rozbioru Polski z 1795 r. (którą na zachodzie traktowano jako granicę etniczną), oraz zdania się wyłącznie na decyzje mocarstw podczas konferencji pokojowej w Paryżu<sup>123</sup>.

Większość polityków zachodnich uważała, że upadek władzy bolszewików jest tylko kwestią czasu i niebawem przedstawiciele „białej” Rosji przystąpią do stołu rokowań. Stanowisko to podzielał także reprezentujący władze polskie na Zachodzie – duchowy przywódca polskiej prawicy – Roman Dmowski. Natomiast Naczelnny Wódz J. Piłsudski uważał, że tylko poprzez zdecydowane czyny można przywrócić Polsce należne jej miejsce w tej części Europy i postanowił wiosną 1919 r. pchnąć

<sup>123</sup> J. Goclon, *W obronie Europy. Wojna z bolszewicką Rosją w 1920 roku*, Komorowo 2012, s. 22, 24, 26, 33.

niemal wszystkie oddziały polskie, jakimi tylko dysponował, na wschód. W dniu 19 kwietnia wojska polskie wkroczyły triumfalnie do Wilna, entuzjastycznie witane przez polską ludność, stanowiącą wówczas zdecydowaną większość mieszkańców miasta (ok. 80%). Oczywiście takie posunięcie nie mogło zjednać litewskich władz rezydujących w Kownie (28 kwietnia polskie oddziały zajęły Grodno)<sup>124</sup>.

W tym czasie u mocarstw zachodnich nastąpił znamienity zwrot. Dostrzeżono możliwość złamania władzy bolszewików w Moskwie polskimi rękami i zaczęto przekonywać przywódców polskich, aby maszerowali dalej, w kierunku stolicy Rosji, tym bardziej że dotychczas oddziały wojska polskiego posuwały się dość szybko naprzód i to bez większych walk. Jednak J. Piłsudski uznał (podobnie jak R. Dmowski), że zajęte tereny są wystarczającym zabezpieczeniem dla odrodzonej Rzeczypospolitej i dalsza ekspansja zaczęłaby przybierać cechy agresji wobec bolszewickiej Rosji.

W pierwszych miesiącach 1919 r. francuski marszałek Ferdynand Foch (głównodowodzący wojsk ententy w czasie I wojny światowej), wysunął wobec mocarstw zachodnich propozycję wysłania do Rosji 50 dywizji francuskich, brytyjskich i amerykańskich (wraz z „błękitną armią” gen. Józefa Hallera) lub uzbrojenia zachodnim sprzętem półmilionowej armii polskiej i uderzenia na Rosję, bez konieczności dalszego udziału korpusów ekspedycyjnych francuskich i angielskich. Jednak nie do końca było oczywiste, jaką Rosję alianci chcieli restaurować – czy jako monarchię (carską), czy jako demokratyczną republikę? Ponieważ rosyjscy zwolennicy jednej i drugiej kwestionowali prawo Polski do pełnej niepodległości, Piłsudski uznał, że trzymanie się linii rzeki Berezyny i bierne czekanie na wynik rosyjskiej wojny domowej pomiędzy bolszewikami a „białymi armiami” carskich generałów jest stosunkowo najmniej złem<sup>125</sup>. Natomiast o losie Wielkopolski, Pomorza Gdańskiego i Górnego Śląska zadecydować miała konferencja pokojowa w Wersalu, na której obrady wyjechał premier Ignacy Paderewski, odegrawszy – jako premier rządu Rzeczypospolitej – swoją politycznie najwybitniejszą rolę. Stało się tak głównie dzięki znajomościom z największymi przywódcami ówczesnego świata, w tym monarchami i prezydentami, światowej sławie pianisty i dużemu urokowi osobistemu. Paderewski bez wątpienia tonował w jakimś stopniu dość wybujałe żądania terytorialne na rzecz państwa polskiego (szczególnie na wschodzie) R. Dmowskiego, nie-

<sup>124</sup> Tamże, s. 34, 37. Por.: K. Sobczak, *Koncepcja niepodległościowa Józefa Piłsudskiego*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1989, R. 34, nr 1, s. 61-79; M. Iwanow, *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi*, [w:] *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939-1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995, s. 85; B. Makowski, *Litwini w Polsce 1920-1939*, Warszawa 1986, s. 17; L. Wasilewski, *Litwa i jej ludy*, Warszawa 1908, s. 14.

<sup>125</sup> Po raz pierwszy propozycje mocarstw zachodnich o marszu Wojska Polskiego na Moskwę przedstawili Piłsudskiemu (już 15 grudnia 1918 r.) poseł brytyjski w Warszawie Horace Rumboldt oraz komisarz Wielkiej Brytanii przy „białej armii” Antona Denikina – Halford Mackinder. Jednak kiedy premier I. Paderewski wysunął konkretną ofertę, aby za subsydia w wysokości 1 mln franków dziennie poprzeć interwencję aliantów siłami 500 tys. żołnierzy, mocarstwa zachodnie ją odrzuciły. Natomiast dla francuskiego premiera George’a Clemenceau Polska miała odgrywać rolę „druetu kołczastego” wobec bolszewickiej Rosji. P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia...*, t. 1, s. 139-143.

wątpliwie szczerego patrioty (który w czasie konferencji wersalskiej – broniąc spraw polskich – odegrał jednak rolę, którą trudno przecenić), ale też człowieka wyniosłego, o którym – w rozmowie z polskim premierem – prezydent USA Th.W. Wilson miał powiedzieć, że „pan Roman Dmowski, w swoich żądaniach dla Polski, pokazał nam sporą część globu ziemskiego”<sup>126</sup>.

### Summary

## **Ignacy Paderewski's government (16 January – 9 December 1919). Part 1**

Ignacy Paderewski's cabinet was not a strictly coalition government and its composition did not include anyone from the contemporary extreme right wing. However, it was neither the government of “national reconciliation” nor the coalition cabinet (it could not be also called the government of professionals). The ministers represented mainly the moderate directions and could win the support of both the right wing and the centre, less of the socialist left-wing. It was only the government of compromise between J. Piłsudski and the right-wing circles (it lasted almost 11 months). Paderewski did not have any greater political experience although his ability to appropriately select the people with whom he co-operated was quite significant. The Prime Minister's absence in the government sessions was greatly influenced by his activities connected with the post of the Minister of Foreign Affairs that he held at the same time and which was connected with frequent foreign trips (he was then substituted by Stanisław Wojciechowski, the Minister of the Interior). The most important issues that Paderewski's government dealt with included the organisation of state administration structures, the problems connected with the supplying of Lvov which was free from the Ukrainian terror, however, the Ukrainians had still military advantage in the vast territory of Lvov land, the matters connected with the retirement pensions for the Polish National Government of January Uprising, the urgent problem of bribery among the state officials, as well as the issues connected with the organisation of the temporary administration in territories in the East, the issue of “high prices for bread sold without bread ration coupons” and the determination of the maximum price for such bread, the solution of a problem of railway strike (in this case, the government took the uncompromising stand on the railwaymen's demands, especially the political ones, in spite of the fact that significant social unrest was growing in the country).

<sup>126</sup> Warto tutaj zacytować pogląd o ówczesnych polskich politykach, jaki wypowiedział włoski minister spraw zagranicznych Carlo Sforza (autor monografii *Budowniczości Europy współczesnej*), który tak wspominał: „Kiedy po wojnie Polacy znów pojawili się na międzynarodowym kongresie w Wersalu i we wszystkich naszych stolicach, zobaczyliśmy znowu tych samych zachwycających i niepraktycznych Polaków sprzed stuleci. Ich politycy nawadniali gabinety ministrów Ententy memoriałami, raportami, historycznymi rekonstrukcjami, prawniczymi tezami. Zgodnie z tymi wywodami połowa Europy winna była do nich należeć. Było coś kobiecego w tych wszystkich żądaniach”. Cyt. za: A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1968, s. 54; tenże, *Roman Dmowski*, Warszawa 1971, s. 270-276; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988. Zob. też: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Hanower 1947, t. 1-2.

